№ 110 — Rocznik XVI. Sobota, 16 maja 1874.

Za Redakcyą odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).
Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie niemieckiém 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecyi 5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., we Włoszech w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 39 fr., w Ameryce 6 tal. ½ sbr.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.
Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:
W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Universelle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse Gr Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. International Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Borański

POZNAŃ, 15 maja.

Izba panów sejmu pruskiego obradowała onegdaj nad obudwoma ustawami kościelnemi tj. ustawą o administracyi opróżnionych dyecezyi biskupich i nowelą do ustaw majowych. Izba zaś deputowanych załatwiła na onegdajszém posiedzeniu niemal bez dyskusyi cały szereg projektów, poczém zajmowała się złożonemi do laski marszałkowskiéj petycyami.

Oba pierwsze posiedzenia Zgromadzenia narodowego wersalskiego minęły spokojnie bez obudzenia w prasie i publiczności większego zajęcia. Podczas gdy posiedzenie z 12 bm. zajęła niemal wyłącznie sprawa deputowanego Piccona, przedwczorajsze poświęconém było wyborowi biura prezydyalnego. Marszałkiem obrano ponownie 360 głosami na 387 głosujących p. Buffeta. Lewica nie wzięła udziału w głosowaniu ani postawiła własnego kandydata, zdecydowana walkę przeciw ks. Broglie na inném prowadzić polu. Walki mniéj dziś się obawia podobno wiceprezes gabinetu wersalskiego niż przed kilkoma tygodniami, a nawet dał się słyszeć, że przekonanym jest, iż uda mu się zawładnąć sytuacyą polityczną. Wedle zapewnień organów oficyalnych tworzyć będzie jak dawniéj prawe centrum wraz z właściwą prawicą stronnictwo rządowe, któremu uda się według wszelkiego prawdopodobieństwa przeciągnąć do siebie niezbędne do zapewnienia przeważnéj większości żywioły lewego środka. Rząd zresztą nie odstąpił od zamiaru przedłożenia przed wszystkiemi innemi ustawami, ustawy wyborczéj, strasząc przez usta ks. Audiffret-Pasquier, że w razie, gdyby większość Zgromadzenia narodowego nie okazała się mu powolną, wywoła kwestyą gabinetową. Skutkiem téj groźby prawy środek i prawica umiarkowana postanowiły na osobném zebraniu popierać w téj mierze usiłowania gabinetu.

Przesilenie ministeryalne w Hiszpanii już załatwione. Urzędowa Gaceta ogłasza listę nowego gabinetu. Na czele jego stanął dotychczasowy minister wojny Zabala, który i nadal zatrzyma tekę wojny; Sagasta został ministrem spraw wewnętrznych, Ulloa spraw zewnętrznych, Camacho skarbu, Alonso Martinez sprawiedliwości, Alonso Colmenares handlu, Romero Ortiz kolonii, Avias marynarki. Przedwczoraj złożyli ministrowie przysięgę w ręce marszałka Serrano.

Z pola walki żadnych niemal nie odbieramy dziś wiadomości, telegram donosi tylko ogólnikowo, że gdy jenerał Morales sypie szańce i buduje zasieki na prawym brzegu rzeki Nervion, na lewym jéj brzegu mają miejsce codziennie starcia między karlistami a wojskiem republikańskiém. Co się tyczy jen. Conchy, to ten przepędził noc z 13 na 14 b. m. w Balmaseda, wysławszy jeden korpus w kierunku Leodii, dywizyą zaś jedną ku rz. Ebro. W Bilbao pozostała dywizya wojska. Jen. Concha zamierza, o ile się zdaje, przeciągnąć z głównemi siłami ku Durango, które, jak wiadomo, jest kluczem do opanowania i zajęcia Alavii, Guipuzcoy i Nawarry.

Angielska Izba lordów zajmowała się na środowém posiedzeniu sprawą przyszłego ukształtowania Złotego wybrzeża. Rząd oświadczył za pośrednictwem podsekretarza stanu dla kolonii, iż życzy sobie rozwiązania rzeczonéj kwestyi w porozumieniu z krajem i parlamentem; administracya tutaj nie małe przedstawia wprawdzie trudności, okoliczność ta jednakże nie może zniewolić do opuszczenia posiadłości na Złotém wybrzeżu.

W Anglii a zwłaszcza w Londynie zwraca na siebie uwagę przedewszystkiém przyjazd nad Tamizę cara rosyjskiego. Od czasu połączenia węzłem małżeńskim księcia Alfreda z córką cara Aleksandra, wolna Anglia nie ma dość kadzideł, dość słów na wypowiedzenie swych afektów dla monarchy rosyjskiego. Dzienniki londyńskie witają przyjazd jego artykułami pełnemi zachwytu i zdają się być olśnione tym blaskiem, jaki spadł na naród angielski w osobie wielkiéj księżniczki, w ślady któréj przybywa dziś na dwór królowéj sam car. — Jak wszędzie tak i tu przedsięwzięto rozliczne środki ostrożności, aby osłonić osobę cara przed rzekomemi zamachami, których widmo straszy go bezustannie. Królowa sama zawezwała do siebie naczelnika policyi londyńskiéj, pułkownika Hendersona i zrobiła go odpowiedzialnym za bezpieczeństwo osoby carskiéj.

Z dzienników zagranicznych dowiadujemy się o krążącéj po Londynie petycyi wychodzców polskich, proszącéj cara o amnestyą i bezkarny powrót do rodzinnego kraju. Petycya ta zyskała zaledwie sześćdziesiąt podpisów i wywołała odezwę, w któréj większość wychodzców polskich na ziemi angielskiéj protestuje w silnych słowach przeciw prośbie swych współziomków, wyrzekając się wszelkiéj z nimi łączności. Dokument rzeczony nadesłany nam w oryginale angielskim podamy jutro w streszczeniu, nadmieniając tu tylko, że o ile odezwę uważamy za właściwy wyraz opinii większości wychodzców polskich, o tyle petycya do cara jest dla nas niczém więcéj jak objawem myśli i życzeń pojedyńczych jednostek.

---

* **Rada nadzorcza banku włościańskiego** odbywała we wtorek i środę (12 i 13 b. m.) narady, na których kilka ważnych powzięto uchwał.

Stósownie do § 7 ustaw ma się oznaczyć ostateczny termin wpłaty dla zalegających z II., III. i IV. ratą na akcye. W razie nieuiszczenia się w terminie, który w organach banku bliżéj podanym będzie, już złożone wpłaty przepadną na rzecz banku, kwity tymczasowe na nie wydane za nieważne uznane zostaną, a nadto i mimo to ci, którzy podpisali się na akcye, drogą sądową do zapłacenia resztujących rat zniewoleni być mogą (§ 222 alinea 2 i 3 powsz. niem. prawa handlowego).

Przy udzielaniu pożyczek hipotecznych postanowiono tylko takie posiadłości ziemskie uwzględniać, dla których landszafta nie jest dostępną. W każdym razie pojedyńcza pożyczka nie może przechodzić 2500 talarów.

Sposób oceniania wartości gruntów i nieruchomości, położonych w miasteczkach rólniczych Księstwa, zmieniono nieco na korzyść wnioskodawców; dotychczasowe bowiem normy oceniania wartości gruntów małomiejskich na udzielanie tylko nizkich bardzo pożyczek zezwalały.

---

* **Od Patrona Spółek pożyczkowych** odbieramy pismo następujące:

„Do Zarządów Spółek pożyczkowych!

Przesyłając szanownym Zarządom sprawozdania do wypełnienia, prosiłem w méj odezwie, aby takowe najpóźniéj do 15 maja rb. były mi zwrócone. — Spóźniłem się z ich rozsyłką nie z mojéj winy — zkąd niepodobną rzeczą do oznaczonego czasu wypełnione sprawozdania zwrócić, — proszę zatém szanownych członków Zarządu, by w najkrótszym czasie, najpoźniéj zaś do 1 czerwca r. b. na moje ręce takowe przesłać raczyli.

Środa, 12 maja 1874.

Patron Związku Spółek zarobkowych."

---

* **Kółka włościańskie.** Stósownie do uchwały zebrania prezesów Kółek włościańskich z dnia 13 czerwca r. p. oraz uchwały Walnego zebrania Centralnego Towarzystwa rólniczego z dnia 5 marca r. b. odbędzie się, jak pisze Wiarus, zebranie prezesów i delegatów Kółek rólniczych dnia 29 czerwca r. b. w Poznaniu o godzinie 4 po południu w Bazarze.

Porządek dzienny będzie następujący:

1) Zagajenie zebrania przez Patrona.
2) Wybór przewodniczącego i sekretarza.
3) Odczytanie protokułu z ostatniego zebrania.
4) Sprawozdanie Patrona z całorocznéj czynności.
5) O sposobie obradowania na zebraniach Kółek, ażeby czas o ile możności najkorzystniéj zużytkowany został i cały tok rzeczy budził w członkach zajęcie.
6) Kwestya urządzenia w Kółkach komisyi do zwiedzania gospodarstw włościańskich.
7) Kwestya zabezpieczenia członków Kółka od ognia i gradu.
8) Sprawa Ziemstwa kredytowego dla włościańskich gospodarstw.
9) Jak najwłaściwiéj użyć ofiarowane przez zarząd Centralnego Towarzystwa rólniczego 100 tal. dla Kółek rólniczych.
10) Wnioski członków zebrania.

---

* **Prace przygotowawcze** do wystawy rólniczéj i przemysłowéj w Toruniu, która, jak wiadomo, odbędzie się w dniach 2 i 3 czerwca, postępują szybko. Na ostatniém posiedzeniu komisyi wykonawczéj ułożono plan sytuacyjny i budowlowy, którego wykonanie powierzono majstrowi ciesielskiemu p. Wendtowi z Torunia. Z początkiem zaś bieżącego tygodnia wzięto się zaraz do roboty na placu wystawy (na placu zielonym) za bramą chełmińską a prace tak szybko postępują, że ogrodzenie już niemal ukończone, podczas gdy wewnątrz ogrodzenia powytykane drogi i ulice, przy których staną budowle; w nich zaś pomieszczone będzie bydło wszelkiego gatunku, konie, owce itd., daléj machiny i wszelkie wyroby przemysłowe.

Zgłoszenia z dalekich nawet krajów niemieckich wciąż nadchodzą tak, że komisya wykonawcza widziała się zmuszoną przynająć jeszcze obszerny plac do machin i narzędzi rólniczych. Jak donosi Gazeta Toruńska, komitet nie przyjmuje już zgłoszeń z innych krajów; tylko zgłoszenia wystawców z bliższych okolic wyjątkowo jeszcze do 20 bm. będą podobno uwzględniane, wszakże pod warunkiem, że już znajdują się z komitetem w korespondencyi.

Sprzedaż losów nadzwyczaj idzie żywo.

Wiadomości urzędowe.

Dotychczasowy budowniczy Woj. Fryderyk Blanck w Wrocławiu mianowany został król. budowniczym kolejowym przy kolei górnoszląskiéj.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów 12 maja.

(Sądy przysięgłych. — Statystyka zbrodni. — Brygidki. — Towarzystwo prawnicze. — Nowe towarzystwa zaliczkowe. — Nowe książki. — Poezye Padury i Pajgerta.)

(T) Jedną z najnowszych a wielce pod względem społecznym ważnych instytucyi są zaprowadzone u nas sądy przysięgłych, orzekające teraz o winie oskarzonych o wszelkiego rodzaju zbrodnie. Dotychczas bowiem jedynie w prasowych procesach wyrokowali przysięgli. Być może, że reforma ta w sądownictwie przyczyni się z czasem do zmniejszenia u nas zbrodni, które w zatrważający sposób w Galicyi się mnożą. — Ażeby mieć o ogromie zbrodni u nas popełnianych choć słabe wyobrażenie, dość wskazać, że na 44 wyroków śmierci wydanych w roku 1873 w całéj tak zwanéj Przedlitawii, przypada większa połowa, bo 23 wyroki na samą Galicyą, choć prowincya ta co do obszaru i ludności tylko czwartą część Przedlitawii stanowi, a 18 na sam okręg sądu lwowskiego. Cyfry te dają, jak powiedziałem, tylko słabe wyobrażenie o panującéj w Galicyi demoralizacyi, bo stwierdzono, że n. p. w okręgu sądu Złoczowskiego ledwie czwarta część zbrodni popełnionych uległa karze. Okoliczności te podniósł prokurator p. Garbowski przy otwarciu kadencyi sądu przysięgłych w Złoczowie w swéj mowie inauguracyjnéj, która słusznie tak co do treści jak i pięknéj formy powszechnie jest chwaloną.

Szanowny prokurator zwracając uwagę na ogromną progresyą zbrodni w Galicyi w ostatnim lat dziesiątku, utrzymywał, że główną przyczyną tego mnożenia się zbrodni była ich bezkarność. Rzeczywiście, ledwie mała część zbrodniarzy ulega u nas karze, lud nasz bowiem niechętnie w sądach szuka sprawiedliwości, często sam ją sobie wymierza, wiele zbrodni chętnie zataja a nawet dla zbrodniarzy sprytnych miewa wysokie poważanie. Opowiadano mi, że w pewnéj gminie wiejskiéj tu na Rusi, któréj nazwiska sobie nie przypominam, nie chciano wybierać wójta. Daremne były wezwania wszelkie z urzędu i wydziału powiatowego, daremne namowy i groźby. Chłopi wybierać nie chcieli a wreszcie przyparci oświadczyli stanowczo, że do wyboru wójta nie przystąpią aż za trzy miesiące. A wiecie dla czego? oto po długich korowodach wyznali, że za trzy miesiące wyjdzie z kryminału Fedko Hosudar a oni tego chcą mieć wójtem, bo to najmędrszy i najlepszy na wójta. Już trzy razy siedział u Brygidek. Może to i facecya, ale malująca bardzo wiernie usposobienie naszego ciemnego ludu niektórych okolic.

Lecz nie tylko tajenie, protegowanie, więc i bezkarność zbrodni jest przyczyną ich mnożenia się. Także i w sposobie karania zbrodni, wcale dla najciemniejszych warstw ludu naszego niestósownym, leży powod wzrostu zbrodni. To wcale nie facecya, co opowiadają o chłopce, która, odwiedzając syna w domu karnym u Brygidek zamkniętego, upominała go, aby się szanował, kiedy mu tu tak dobrze, jak powiada, żeby go z więzienia nie wypędzono!

Każdy z więźniów politycznych, który miał sposobność przypatrzyć się z blizka stósunkom więzień naszych, mógłby bardzo ważne do reformy więzień u nas dać wskazówki. Urządzenie wszystkich więzień w całéj Przedlitawii na jedną i tę samą modłę, bez względu na różnicę stopnia oświaty, nałogów, temperamentu, zwyczajów itd. ludu jest niewłaściwém.

Sprawą tą podobno zajmowało się już nasze tow. prawnicze, co jednak zrobiono, nie wiem. W Prawniku, organie towarzystwa tego, redagowanym przez dr. Tilla, ogłoszony już został statut utworzyć się mającego „towarzystwa prawników i ekonomistów polskich", które zamierza urządzić wiece, o jakich już dawniéj wspominałem i na których cel i znaczenie zwracałem już uwagę ekonomistów i prawników wszystkich ziem polskich.

Projektowane od dłuższego czasu lwowskie towarzystwo kredytowe miejskie utworzone z inicyatywy doktora Czemeryńskiego już się ukonstytuowało.

Także i towarzystwo zaliczkowo-zastawnicze, o którém już donosiłem a którego utworzeniem pan Józef Pini zajmuje się, podobno się w tych dniach ukonstytuowało.

Nasi księgarze nakładcy zajmują się obecnie przeważnie wydawnictwem dzieł szkolnych. I tak wydaje niezrażony a około literatury naszéj rzeczywiście dobrze zasłużony Karól Wild geografią Galicyi Tatomira i arytmetykę dla szkół ludowych Edmunda Bączalskiego; ruchliwa zaś księgarnia Gubrynowicza i Schmida wydaje „Naukę leśnictwa" profesora Henryka Strzeleckiego i „Orędownika leśnictwa" opracowanego przez pp. Staneckiego, Strzeleckiego, Wędrychowskiego, Tynieckiego i Romera, więc przez samych fachowych pisarzy. Pierwotnie zamierzała rzeczona księgarnia ułożyć ten dziś dla powstającéj tu szkoły leśnictwa niezbędny podręcznik z tłumaczeń podobnéj książki niemieckiéj. Wnet przekonano się jednak, że i najlepsze tłumaczenia najlepszych autorów niemieckich będą zawsze klejonką, celowi nie odpowiednią.

U Karóla Wilda wyszły także w komplecie ruskie poezye Tymka Padury (czcionkami łacińskiemi) z wybornie napisaną po polsku przedmową i życiorysem ruskiego poety.

Wkrótce opuszczą prasę poezye Adama Pajgerta z życiorysem tak wcześnie zgasłego poety i z przedmową Kornela Ujejskiego.

Nad Spreą.

OBRAZKI WSPÓŁCZESNE

przez

B. Bolesławitę.

(Dokończenie. Zobacz nr. 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 78, 80, 81, 82, 83, 84, 86, 87, 89, 91, 92, 95, 96, 97, 100, 101, 102, 103, 104, 106, 107, 108 i 109.)

Przy wieczerzy i po kilku wina kieliszkach garbus się ożywił, ale pluł jakiemiś pesymizmami bez końca.

Ile razy Kajetan nań spojrzał, jakby pochwycony na uczynku czerwienił się, pił i milczał... Mówiąc tak o wszystkiém i o niczém dosiedzieli do późniéj nocy. Księżyc z po za starych lip ukazał się ze swą tarczą srebrzystą jak ciekawy szpieg badający nocy tajemnice. Tęsknota téj godziny duchów obwiała ich z wieczorném powietrzem. Sparty na ręku Wolski patrzał na ogród, Wojtuś także... Po długiém milczeniu zerwał się nagle...

— Co ze mnie za dziecko — zawołał — przyjechałem do ciebie z wyznaniem i nie śmieją go przepuścić usta moje... Noszę się z niém jak z kamieniem za nadrą — trzeba je raz wyrzucić.

Chciałem ci oznajmić, że po długiéj walce i oporze, nakoniec — gdy czas było mieć rozum — robię uroczyste głupstwo...

— A! zlituj się! cóż takiego? zawołał ręce łamiąc Wolski.

— Odgadniesz łatwo. Nie ożeniłem się będąc młodym... ale dobrałem porę, gdy reumatyzm się czuć daje po kościach — gdym wyłysiał, gdym stetryczał, gdym się popsuł jak przeleżały owoc — chcę uszczęśliwić kobietę — moją garbatą i połamaną figurą...

Tupnął nogą o posadzkę.

— Na to, z pozwoleniem, trzeba być takim jak ja osłem! dokończył siadając.

— Hola! hola! przyznam ci się, że nie rozumiem — przerwał gospodarz. — Jeżeli przekonany jesteś, że to głupstwo, nie powinieneś go robić.

— Nie — już muszę, sam się przekonasz... to w mojém przeznaczeniu, im dłużéj będę czekał, tém solenniejsze popełnię... Nie! nie! już się ożenię... Przekonałem się, że to inaczéj nie może być. — Jestem człowiekiem i samotność mi cięży... jeżeli nie ożenię się teraz, grozi mi jutro coś okropnego... muszę się ratować... Myśmy wszyscy stworzeni do mieszkania pod pantoflem — Ananke!

— Radbym wiedział, co cię do tych wniosków doprowadziło — rzekł Wolski — spowiadajże się porządnie.

— A no muszę... cięży mi to... — mówił garbus — chociaż i wyznanie a mea culpa łatwą nie będzie.

— Czekam więc... słucham...

— Zbieram materyały, nie wiedząc, z którego zacząć końca — mówił Wojtuś.

— Ale ożenienie? czyż to już postanowione?

— Nieodwołalnie! na nieszczęście. — Stało się — dałem słowo! — westchnął garbus.

— Stare twoje kawalerstwo może ci tak groźną przyszłość przedstawia. Weźmiemy ją pod mikroskop, pod skalpel i może się co innego pokaże.

— Daj Boże, ale wątpię — rzekł garbaty siadając i zapalając cygaro nowe. Przypomnij no sobie, ileśmy to razy rozprawiali o małżeństwie i jakie ja w zastósowaniu do siebie rozumne wygłaszałem teorye — jakim byłem filozofem.... Wszystko to nie obroniło mnie — od pantofla....

Westchnął garbus.

— Przybywszy do Poznania, jak wiesz, zacząłem bywać często w domu państwa P.... Starsza córka zachwyciła mnie, ale miałem tyle rozumu, żem sobie wytłumaczył, jakiémby było szaleństwem rozumną i piękną a młodą panienkę skazywać na garbatego męża. — Czując, że ja dla niéj nie mógłem być niebezpiecznym a broniąc się od tego, aby ona dla mnie nie była pokusą — ograniczyłem się na czułéj przyjaźni i bywałem w tym domu.... Panna była dla mnie bardzo miłą, ja czasem zapalonym, częściéj chłodnym i trzymającym się na wodzy. Myślałem ciągle — pójdzie za mąż i wszystko się to skończy. Tymczasem zamiast kończyć się, miłość się tak na dobre poczęła, żem uciekł — cały rok jéj nie widziałem.... Było to według mojéj teoryi najlepsze lekarstwo, oprócz tego chciałem spróbować metody derywacyjnéj.

Siedziałem właśnie w Berlinie, będąc jednym z tych nieszczęśliwych deputowanych na sejm, którzy muszą jeździć tam, aby kupczyki i burmistrze narodowo-liberalni, cała ta gawiedź, embryon klasy średniéj niedokształconéj a zarozumiałéj miała sobie z kogo drwić i naśmiewać się, a taki genialny Braun z Wiesbaden pisać artykuły solone... glauberską solą.

Od czasu, jak mi ciebie tam zabrakło, nudziłem się okrutnie.

Przez niemieckich mych towarzyszów, z którymi pewnych stósunków niepodobna było uniknąć — wprowadzony zostałem do domu, opisywanego mi jako ciekawe kółko, w którém się przyzwoite towarzystwo zbierało... na wieczory — polityczne — parlamentarne — ekonomiczne — artystyczno-literackie.

Nawet stary Cylius bywał tam także... Gospodynią domu była niebieska pończocha ale jedwabna, baronowa von Weisstein... urodzona von Gruben... i t. d.

Paryż, 13 maja.

(Pierwsze posiedzenie Izby. — Piccon i Costa de Beauregard. — Nowiny parlamentarne. — Druga Izba. — Pożar na przedmieściu St. Antoine. — Wystawa w pałacu ciała prawodawczego. — Skazanie Juliusza Mękarskiego.)

S. E. Pierwsze posiedzenie Izby odbyło się wczoraj i całe było zajęte odczytaniem listu, w którym p. Piccon podaje się do dymisyi. Były deputowany z Nicei nie przyznaje się do téj mowy, która ogłoszoną została w dziennikach, ale nie przypomina sobie dokładnie tekstu téj mowy, którą wygłosił, a którą streszcza w swoim liście. Pokazuje się z tego streszczenia, że p. Piccon pochwala i gani zarazem chęci separatystyczne niektórych ziomków swoich, i że powrót Nicei do ojczyzny włoskiéj wtenczas tylko nastąpi, kiedy p. Piccon oddawna będzie leżał w grobie. Po tych zawikłanych tłumaczeniach się, przyjętych kilkakrotnie szmerem Izby, p. Costa de Beauregard w imieniu Sabaudyi oświadczył, że wszyscy Sabaudczycy, tak republikanie jak i monarchiści znają tylko jedno hasło: „Niech żyje Francya!“

Dzisiaj Zgromadzenie narodowe wybierze marszałka, wicemarszałków i sekretarzy; tydzień prawdopodobnie upłynie bez ważnych wypadków parlamentarnych. Dzisiaj rozdano deputowanym, jako poprawkę do prawa wyborczego, propozycyą rozwiązania Izby na dzień 28 czerwca r. b. z podpisem 89 członków unii republikańskiéj. Mówią, że w przyszły piątek p. de Broglie złoży projekt do prawa o drugiéj Izbie, ale nie będzie żądał uchwalenia nagłości, w czém prawica za nim pójdzie. W ogóle utrzymują, że ministerstwo i prawica mają dołożyć wszelkiego starania, aby unikać albo przynajmniéj opóźniać starcie mogące zmienić skład rządu.

Co się zaś tyczy drugiéj Izby, zostałaby nazwaną Wielką Radą (le Grand Conseil), składałaby się z 300 członków, z których 100 zamianowałby rząd wykonawczy, 150 obieraliby wyborcy pewnych kategoryi, a oprócz tego zasiadaliby kardynałowie, marszałkowie, admirałowie itd. Wielka Rada miałaby te same atrybucye, co Zgromadzenie narodowe, tylko prawa o podatkach musiałyby być przedstawionemi Izbie deputowanych. Marszałek Wielkiéj Rady będzie wybierany przez Radę. W razie śmierci lub dymisyi prezydenta rzeczypospolitéj, ów marszałek stałby się tymczasowym prezydentem rzeczypospolitéj i powinienby zwołać natychmiast Zgromadzenie narodowe. Obie Izby połączone zastąpiłyby prezydenta rzeczypospolitéj i mogłyby nadać następcy marszałka Mac-Mahona inny tytuł i inne atrybucye. Te są główniejsze punkta téj elukubracyi pana de Broglie, który spodziewa się, że prawica nie sprzeciwi się uchwale zapewniającéj stronnictwom prawo stanowienia o losie Francyi po zniknięciu marszałka Mac-Mahona.

Rada municypalna paryzka zebrała się wczoraj znowu a obrała pana Vautrain marszałkiem 34 głosami. Prawdopodobnie i p. Buffet zostanie dzisiaj utrzymany w urzędzie, bo lewica żadnego nie proponuje kandydata, ale będzie miał jedynie głosy prawego centrum i prawicy umiarkowanéj; inne części Izby wstrzymają się od głosowania. Wybór w departamencie Niévre odbędzie się 24 maja; stronnictwo zachowawcze popierać będzie p. Bourgoing, który jest kandydatem bonapartystowskim, a republikanie głosować będą za panem Gudin, eksmerem, złożonym z urzędu przez p. de Broglie.

Onegdaj wielki pożar zniszczył przeszło 20 domów na przedmieściu St. Antoine; było 5 tylko rannych, ale wielu ubogich mieszkańców zostało ogołoconych z wszystkiego. Marszałek Mac-Mahon i marszałkowa udzielali pociechy i pomocy pieniężnéj ofiarom tego nieszczęśliwego przypadku. Przeszło 400 rodzin jest obecnie bez przytułku, bez odzienia, bez pieniędzy. — Straty materyalne wynoszą więcéj jak milion franków.

Wystawa otwarta 23 kwietnia w pałacu ciała prawodawczego przez komitet, któremu przewodniczy hr. d'Haussonville, jest najciekawszą, jaką kiedy zdarzyło mi się oglądać. Obrazy należące do osób prywatnych, zbiory broni, mebli, brylantów, porcelan itd., znajdują się tu zgromadzone, dzięki patryotycznemu natchnieniu, bez którego nigdyby ich publiczność widzieć nie mogła była. Szkoła francuska i szkoła flamandzka są najświetniéj reprezentowane. Między nazwiskami osób, które pożyczyły swoje zbiory, znaleźliśmy księcia Czartoryskiego, którego zbiór broni jest najpiękniejszy na téj wystawie, (posłał on także portret młodzieńca Rafaela Sanzia) i hr. Konstantyna Branickiego, który posłał bardzo piękny portret burmistrza Franza Halsa i Dawida Téniers opatrzenie rannego. Najbogatsze zbiory są barona Alf. Rotszylda i księcia d'Aumale; znajdują się tam szczególniéj najpiękniejsze płótna Greuza i Ingra, cudne krajobrazy Ruysdaëla, które wywołują ogólne podziwienie. O wystawie pałacu przemysłowego w przyszłym liście.

P. Julian Mękarski skazany na ciężkie roboty za udział w komunie, jest ten sam o którym pisaliście, że przyjechał z Genewy z nową strzelbą. Nie mowa tu zaś bynajmniéj o Ludwiku Mękarskim, który wynalazł nowy system tramway's, o którym w swoim czasie doniosłem.

KRÓLESTWO POLSKIE.

✻ Z Kielc donoszą Krajowi, że rosyjskie ministerstwo wojny rozesłało pomiędzy wojsko okólnik, w którym wyrażać ma ubolewanie nad tém, że armii rosyjskiéj, dotąd zawsze będącéj armią cara, rozpoczęły się teraz pomiędzy żołnierzami zachcianki i mrzonki narodowościowe, które dają powód do licznych sporów i starć. Okólnik rzeczony karcić ma za to Rosyan i Polaków, najbardziéj jednak osoby innéj narodowości, które przypisują sobie wyłącznie sławę armii rosyjskiéj i demonstracyjnie manifestują swą narodowość. Okólnik w końcu ostrzega, iż władza karać będzie na przyszłość podobne wybryki i nie dopuści, by armia mogła się uważać za co innego jak za armią rosyjską. Nie potrzebujemy objaśniać, że ta buńczuczna narodowość to niemiecka; dla nas nic to nowego, nie od dziś bowiem Niemcy w wojsku rosyjskiém hardo głowy noszą i Rosyanami poniewierają, uważając ich w ogóle za bydło. Okólnik jednak o którym mówimy, strzeże się nazwać Niemców po imieniu, mówi tylko „o pewnéj narodowości.“

Wyznaczone na dzień 10 b. m. walne zebranie akcyonaryuszów kolei nadwiślańskiéj nie przyszło do skutku z powodu niestawienia się odpowiedniéj liczby członków dla utworzenia zastrzeżonéj ustawą większości głosów. Nowe więc zebranie stósownie do ustaw zwołaném zostało za dwa tygodnie, to jest na dzień 24 bm. Dziś jednakże jest już pewném, że zarząd téj kolei składać się będzie z pp. Leopolda Kronenberga, Józefa hr. Zamoyskiego, rzeczywistego radzcy stanu Rudnickiego, znanego w Rydze inżyniera i rz. radzcy stanu Arcimowicza; kandydatami zaś będą pp. Jakób Natanson i B. M. Wolff a nazwisko trzeciego jeszcze nie wiadomo. Co do robót około budowy kolei, te systematem uczątkowym (w częściach pewnych) oddane będą „tylko krajowcom,“ zagraniczni bowiem kandydaci stanowczo mają być usunięci. Premium za akcye kolei Nadwiślańskiéj jeszcze w dniu 8 b. m. wynosiło 30—35 rs. za sztukę.

Według nowego ukazu etat policyi warszawskiéj, jak donosi Czas, znacznéj ulegnie zmianie, przyczém spodziewają się osiągnąć wielką oszczędność. Warszawska policya ma być zorganizowana na wzór miast gubernialnych, a w każdém biurze cyrkułowém miasta będzie nadal tylko po 3 urzędników. Urzędy komisarzy cyrkułowych znoszą się. Pensye są w ogóle bardzo nizkie, kierujący biurem będzie brał tylko 600 rubli i mieszkanie, a na kancelaryjne wydatki wszystkich cyrkułów wyznaczono 23,400 rubli. Z powodu téj przemiany znaczna liczba urzędników policyjnych, mianowicie wyższych, spadnie z etatu.

— W powiecie Olhopolskim w gubernii podolskiéj zaszły nieporozumienia z włościanami, którym wymieniono dawniéj posiadane grunta na inne. Włościanie czuli się pokrzywdzeni i nie chcieli pól nadanych obsiewać. Na miejsce przybył gubernator z batalionem wojska, ukarał srogo rózgami 7 włościan, tak iż jeden wkrótce życie zakończył; 14 innych kazał uwięzić i dopiéro przy pomocy takich środków udało mu się złamać bierny opór ludności przeciw obsiewaniu pól nadanych. Pomimo tego uwięzieni zostają pod śledztwem i nie zostali wypuszczeni. Czemu tych włościan rząd tak srogo karał, jeśli tylko bierny stawiali opór, nie można sobie wytłumaczyć; całą w ogóle sprawę bardzo niejasno opisują rosyjskie dzienniki.

NIEMCY.

✻ **Berlin,** 14 maja. W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Izbie panów rozprawy nad uchwalonemi w Izbie deputowanych prawami mającemi uzupełnić prawa majowe, a mianowicie nad projektem o administracyi opróżnionych posad biskupich. Do głosu przeciw projektowi zapisało się kilku mówców, a mianowicie Senfft Pilsach, Kleist Retzow, hr. Z. Skórzewski i hr. Brühl. Senfft Pilsach w krótkich słowach oświadczył, że trudno mu bardzo przychodzi zabrać głos w kwestyi, która mu żywo leży na sercu. Ubolewać należy nad uwięzieniem biskupów i prześladowaniem duchowieństwa, a zwłaszcza, że rządu pruskiego zasadą była zawsze wolność sumienia. Drugi mówca Kleist Retzow zadowolony jest z tego, że rząd już obecnie zmuszonym jest obostrzyć prawa majowe; interdykt niejako ogłoszonym będzie nad pewnemi dzielnicami monarchii, namiętności obudzą się i nawet egzystencya wojska będzie przez to zakwestyonowaną. Jeżeli biskupi poddali się soborowi watykańskiemu, to uczynili tylko tak samo, jak większość Izby deputowanych, która wbrew przekonaniu swemu przyjęła prawa, bo tak rząd sobie życzył. Gdyby inna jaka sprawa była przedmiotem takiego wyjątkowego prawodawstwa, po całym kraju głośne odezwałoby się niezadowolenie, ale że tu chodzi o kościół, a zwłaszcza kościół katolicki powiadają po prostu: to, to co innego. Papież ma być przyczyną tego nowego stanowiska rządu; czyż nie widzicie, panowie, że drugi papież, minister Falk, chce przekształcić kościół i nadać gminom prawo wyboru? Gminy nie będą wybierały wcale duchownych, lub nieprzychylnych rządowi. Kościół i państwo są dwa oddzielne od siebie boskie porządki, granic ich nie wolno zmieniać jednostronnie bez wzajemnego porozumienia. Państwo wszechmocne coraz mniéj staje się chrześciańskiém, a państwo niechrześciańskie jest szczytem tyrannii; żadne prawo nie może uchwalić tego, co jest przeciw sumieniowi poddanych. Prorok Daniel wrzucony do lwiéj jaskini nie odpadł od Boga, a Bóg posłał mu anioła, który go wydarł lwiéj paszczęce. Obrońców kościoła mają obecnie za nieprzyjaciół ojczyzny; przyjdzie niedługo czas, w którym poznają, gdzie jest prawdziwa miłość ojczyzny i wolność.

Następnie zabrał głos Zygmunt hr. Skórzewski i zwrócił uwagę na panujące w W. Ks. Poznańskiem zamieszanie mające przyczynę li tylko w prawach kościelno-politycznych. Minister wyznań używa wszelkich środków, a nawet przekupstwa i gróźb, aby tylko zniewolić do odstępstwa od kościoła. Prawa majowe naruszają zasadę sprawiedliwości, a walka przeciw sprawiedliwości nazywaną bywa walką cywilizacyjną. Jeżeli rząd daléj pójdzie po téj saméj drodze, w takim razie przyjdzie w Prusach do stósunków, jakie panują obecnie w Szwajcaryi.

Dalszym mówcą przeciw projektom był hr. Brühl, który oświadczył, że to co rząd nazywa uroszczeniami hierarchii, biskupów i duchowieństwa, nazwać tylko można spełnianiem obowiązków, a energiczny opór biskupów jest niczém inném jak tylko odwagą ich do ofiar. W takim stanie rzeczy porozumienie nie jest możebném. Pod takiemi warunkami nie mogą katoliccy duchowni obejmować stolic biskupich, rząd powinien z góry powiedzieć, że dla katolickiego kościoła nie ma już miejsca w Prusach. Kościół katolicki nie da się w istocie pogodzić z nowoczesnem państwem, bo kościół katolicki jest prawdą, a państwo nowoczesne nic nie wie o Bogu, jest sobie samo celem i przypisuje sobie wszechmocność, Bogu tylko samemu przynależną. Kościół może żyć w zgodzie z prawdziwém państwem, ale nie z tém, które chce kościołowi zakreślać jego granice. Czegóż chce państwo? Czy majątku kościoła, który jest bardzo znacznym? Nie chcę temu wierzyć. Nie, państwo chce mieć biskupów po swéj woli, ale tego nie dopuści nigdy ludność katolicka. Wskazano na katolicką Austryą. Gdy w r. 1867 wyjeżdżałem z Karlsbadu, rzekł do mnie przyjaciel mój austryacki: „Skoro zasiądziesz ponownie w Izbie panów nie rób głupstw żadnych, bo my w Austryi naśladujemy wszystkie wasze głupstwa.“ Prawa majowe w Austryi, panowie, są zrobione na model pruski.

Ostatnim mówcą przeciw rządowym projektom był hr. Landsberg-Velen. Mówca oświadczył na wstępie, że przekonanym jest z góry, iż mowa jego żadnego nie odniesie skutku, ale katolickie sumienie mówić mu nakazuje. Kościół katolicki nie będzie nigdy kościołem państwowym, bo już z nazwiska swego jest kościołem powszechnym, stojącym nad wszystkiemi państwami. Projekt rządowy sam narusza artykuły 12, 15, 17 i 18 konstytucyi, a pomimo tego zarzuca rząd biskupom rewolucyjne dążności przeciw państwu. Biskupi nie byli nigdy rewolucyonistami a pamiętny rok 1848 najlepszym jest tego dowodem. Powiadają, że obecna walka skierowaną jest przeciw Rzymowi. Na téj drodze tego tylko na pewno można się spodziewać rezultatu: upadku domu Hohenzollernów. (Poruszenie.) Ja głosuję przeciw tym prawom dla tego tylko, aby dom Hohenzollernów od upadku uchronić.

Za projektami rządowémi przemawiał w krótkich słowach członek Izby panów Rath i ministeryalny dyrektor dr. Foerster. Słów jego przytaczać tu nie będziemy, bo były tylko powtórzeniem tego wszystkiego, co tylokrotnie wyszło już z ust ministra Falka, a mianowicie, że państwo nie może dłużéj ścierpieć uroszczeń kościoła katolickiego i przewagi duchowieństwa otrzymującego rozkazy z Rzymu, nieraz wręcz przeciwne i szkodliwe rozwojowi państwa.

Na tém zakończyła się jeneralna dyskusya nad projektem o administracyi opróżnionych posad biskupich i Izba panów przystąpiła natychmiast do obrad specyalnych. Przy paragrafie 1 zabrał jeszcze raz głos Senfft-Pilsach, a hr. Bruehl oświadczył, że będzie głosował przeciw wszystkim paragrafom projektu, ale już więcéj nie myśli zabierać głosu. Nikt też więcéj nie zgłosił się do głosu i Izba przystąpiwszy do głosowania przyjęła cały projekt wedle uchwały Izby deputowanych. Następnie przystąpiono zaraz do obrad nad projektem o deklaracyi i uzupełnieniu praw majowych z 11 maja 1873 r., czyli o wykształceniu i obsadzaniu w urzędach duchownych. Przy projekcie tym nie zażądał nikt głosu a Izba przystąpiwszy do głosowania przyjęła cały projekt en bloc. Tym sposobem przyjęła Izba panów na jedném, jedyném posiedzeniu prawa, nad któremi Izba deputowanych tyle zaciętych stoczyła walk i którym tyle poświęciła czasu.

Jutro drugie czytanie praw kościelnych, które niezawodnie przyjętemi będą bez dyskusyi tak w tém jak i ostatniém czytaniu.

Posiedzenie wczorajsze Izby deputowanych na mniejszą zasługuje uwagę. Izba przyjęła kilka pomniejszych projektów, dotyczących wewnętrznego ustroju państwa i przekazała rządowi do uwzględnienia różne petycye, pomiędzy któremi znajdowała się petycya mieszkańców naszego Księstwa, żądająca zmiany ustaw drożnych. Petycyą W. Ks. Poznańskiego poparli deputowani nasi Żakrzewski i Kantak, a nadto Hundt von Hafften i Windthorst. — Z posiedzenia wtorkowego Izby zapisać jeszcze należy, że przy projekcie gwarancyi państwa za procenta od pożyczki na koléj północno-berlińską zabrał głos deputowany Lasker i w obszernéj mowie wystąpił bardzo ostro przeciw niektórym książętom niemieckim, którzy nie wahali się dać swych nazwisk do różnych przedsiębiorstw giełdowych i narazili przez to mnóstwo ubogich ludzi na znaczne straty. „Książę Putbus i ks. Biron powinni sobie wziąć za punkt honoru — w słowa posła Laskera — własnemi majątkami zagwarantować procenta pożyczki. Czyż ci ludzie, którzy tyle nieszczęścia na kraj sprowadzili i tylu ludzi przyprowadzili do torby żebraczéj, nie mają już punktu honoru? Książęta Putbus i Biron są ludźmi bardzo bogatymi i mogą każdego czasu postarać się o kredyt kilku milionów, jeżeli tak nie jest, to niech mi dowiodą, że podupadli i nie mogą podźwignąć towarzystwa, którego upadku stali się przyczyną. A ks. Mecklemburgski interesowany w przedsięwzięciu 800,000 talarów? U niego koléj jest koleją państwową, a wiem dobrze, że część kolei przez Mecklemburgią przechodząca najwięcéj przyniesie zysków. Wysoko urodzony ten pan może bez wątpienia przyjąć gwarancyą za procenta. Gdzież wreszcie jest bank berliński, o którym przypuszczam, że uczciwie był administrowany i przyczynił się również do ruiny. Czemuż bank ten nie weźmie gwarancyi na siebie a nie szuka zysku w biedzie ogólnéj? Wiele jest jeszcze innych środków, nie potrzeba pomocy rządu dla tak źle rozpoczętego przedsięwzięcia. — Najbliższe posiedzenie Izby odbędzie się jutro, w piątek. Na porządku dziennym pożyczka 50 milionów na rozprzestrzenienie sieci kolejowych w państwie.

Sprawa hr. Arnima ciągle jeszcze zajmuje prasę berlińską. Z półurzędowego źródła donoszą obecnie, że hr. Arnim dla tego nie otrzymał dotąd ostatecznego zwolnienia z urzędu, bo cesarz zawezwał go, aby się wytłumaczył ze swego postępowania, czego hr. Arnim nie uczynił jeszcze. Na większą uwagę zasługuje artykuł półurzędowéj Prov.-Corresp., omawiający stanowisko Anglii do mocarstw europejskich. Artykuł ten jest najlepszą ilustracyą stósunków obecnych Niemiec do Francyi. Prov. Corresp. pisze: „Zgodnie z oświadczenia angielskich mężów stanu uważają Francyą za główne ognisko, zkąd rozchodzą się wszystkie obawy wojenne. — Odkąd Metz i Strasburg w naszych znajdują się rękach, wojna zaczepna Francyi przeciw Niemcom nader utrudnioną została. Francya mogłaby najść tylko Niemcy przez Luksemburg lub Belgią, o ile stronnictwo wojenne Francyi mogłoby w razie dalszym nie uwzględnić neutralności Belgii i Luksemburga, o tyle wielkiego znaczenia jest postanowienie Anglii utrzymania jak najściśléj zawartych traktatów. Anglia postanowieniem tém przyczyniła się nie mało do poparcia pokojowéj polityki europejskiéj a lord Russel oświadczeniem swém w Izbie angielskiéj położył wielką zasługę około utrwalenia europejskiego pokoju.“

Następstwa a raczéj wprowadzanie w życie prawa majowych nie wszędzie idzie po myśli rządu i natrafia nieraz na opozycyą zakłócającą spokój publiczny. — Z Cleve, w nadreńskich prowincyach, donoszą, że z okoliczności publicznéj sprzedaży zabranych tamtejszemu proboszczowi mebli, przyszło do takich wybryków, że musiano aresztować mnóstwo ludzi i zamknąć szkołę rektorską jako i katolickie stowarzyszenie literackie.

Cesarz Wilhelm z pomyślnym skutkiem odbywa kuracyą w Wiesbadenie, zkąd w dniu 24 b. m. udaje się na jeden dzień do Ems do cara Aleksandra. — Książę Bismarck powoli przychodzi zupełnie do sił, skoro tylko dalszą będzie mógł przedsięwziąć podróż, natychmiast wyjedzie z Berlina do Varzinu.

AUSTRYA I WĘGRY.

✻ **Peszt,** 13 maja. Pierwsze pełne posiedzenie delegacyi austryackiéj odbyło się dzisiaj. Zagaił je Rechbauer. Polscy delegaci przybyli w komplecie z wyjątkiem dr. Żyblikiewicza w miejscu którego powołano posła Chrzanowskiego. W posiedzeniu tém przyjęła delegacya budżet ministerstwa spraw zagranicznych, a to według wniosków wydziału skarbowego. Przy obradach nad budżetem wspólnego ministerstwa skarbu wystąpił wspólny minister skarbu Holzgethan przeciw proponowanym przez wydział wykreśleniom. Przewodniczący pomienionego wydziału dr. Herbst bronił wniosków wydziału, poczém przyjętym został odnośny budżet wraz z etatem wspólnym najwyższéj Izby obrachunkowéj. Oto główny szkic obrad pierwszego posiedzenia delegacyi austryackiéj; obrad które najeżone cyframi i rozlicznemi rezolucyami i poprawkami nie przedstawiały bynajmniéj szerszego interesu. Następne zebranie delegacyi austryackiéj nastąpi w piątek.

Jakby z rogu obfitości sypią się w delegacyi austryackiéj tudzież w parlamencie węgierskim różnego rodzaju interpelacye i zapytania, na które rząd nie pozostaje nigdy dłużny odpowiedzi. I tak zainterpelowanym został rząd na jedném z ostatnich posiedzeń Izby niższéj w sprawie wspólnego budżetu tudzież w sprawie znanych depesz wymienianych r. 1870 między hr. Beustem a ks. Gramontem. Co się tyczy pierwszéj interpelacyi podniesionéj przez deputowanego Tiszę, odpowiedział p. Szlavy, że ustawa ugodowa zapewnia wprawdzie ministrom tak Przedlitawii jak i Zalitawii wpływ na ustanawianie wspólnego budżetu

---

Zapowiedziano mi w niéj znakomitość, dowcip, naukę, talenta...

Dałem się wciągnąć. — Dom znalazłem bardzo przyzwoity, urządzony skromnie ale dostatnio, towarzystwo w nim — acz niemieckie i kosmo-polityczne, ale ludzkie... Co najdziwniejsza, przesądów przeciwko nam nie było... Sama pani, wdowa, bezdzietna, lat trzydziestu kilku, bardzo jeszcze ładna, podobała mi się z naturalności, niewieściego wdzięku i rozumu... Najmniejszéj w niéj zalotności nie znalazłem ani cienia, ale uprzejmość największą.

Zajęła mnie mocno — przyznaję się do grzechu — chcąc czémś zapłacić za mój garb, który nie miłe czyni wrażenie — starałem się być śmiałym, dowcipnym, paradoksalnym — jedném słowem, puszczałem fajerwerki... popisywałem się sobą. Pan Bóg mnie za tę próżność ukarał...

Wśród tych zimnych jak ryby Niemców — ja jeden bawiłem panią Weisstein — skutecznie. Prosiła mnie mocno, bym u niéj jak najczęściéj bywał... Zacząłem włóczyć się wieczorami, czasami zastając po osób kilkanaście, czasem po kilka, a czasem, co mi się bardzo podobało — nikogo.

Wówczas zagadywaliśmy się o bieżących kwestyach żywotnych do północy... a ja wychodziłem rozmarzony, zachwycony, ale nałożyłem munsztuk na serce i kochać się nie pozwalałem. Wara! Garb stał mi w oczach...

Wyjechałem napowrót do domu i miła pani Weisstein znikła mi z oczów, ale poszedłem do państwa P... i znalazłem Tolę, która mnie powitała rumieńcem... Była zawsze śliczna i — za mąż nie poszła... Siostry jéj wybierały się jedna po drugiéj, ta — siedziała... Od Toli broniłem się moją przyjaciółką Niemką, a od Niemki postanowiłem się bronić Tolą... Tym sposobem, zdawało mi się, że wyjdę cało...

Pani Weisstein napisała raz do mnie, odpowiedziałem żartobliwie.

Powróciwszy do Berlina, drugiego dnia zaraz poszedłem do niéj. — Ujęła mnie mocno przyjęciem serdecznem, rozjaśnioną twarzą i dowodem przyjaźni. Nawet mi się jeszcze piękniejszą teraz wydała...

Nazajutrz sam wziąwszy się za puls, postrzegłem, że grozi niebezpieczeństwo... Niemka zajechała głęboko...

Przez trzy dni nie poszedłem do niéj ze strachu, czwartego odebrałem przynaglenie. Musiałem być posłusznym. Przybywszy zastałem ją samą i smutną. Czytała książkę jakąś, była to nowella Heysego, rzuciła ją i przyszła z wymówkami do mnie.

— A! niewdzięczny pan jesteś! jak można było o mnie zapomnieć.

Byłem w jakimś humorze osobliwym.

— Wie pani co — zawołałem siadając przy niéj — nie gniewaj się pani na mnie, jeśli powiem co nieprzyzwoitego.

— Wy? nieprzyzwoitego? spytała zdumiona.

— Nie mogę u was bywać, pani baronowo...

— Dla czego?

— Czuję, że mógłbym się zakochać... w moim wieku i z moim garbem. Byłaby to miłość śmieszna a męcząca. Baronowa się zapłoniła.

— Ale, cóż to pleciesz, doktorze — odezwała się zmięszana, chyba nie myślisz o tém, co mówisz... Prawisz mi komplementa... jam za stara na te cukierki...

— Słowo daję, prawda szczéra...

— Seryo?

— Seryo, wolę się wycofać w porę.

— Ale ja nie przyjmuję téj wymówki i nakazuję panu, abyś bywał regularnie — zobaczymy...

Wieczór spędziliśmy jak najuprzejmiéj, ale czułem, że djabeł, który nigdy, jak wiadomo, nie śpi, opętywał mnie coraz mocniéj. Około dziesiątéj, gdy rozmowa była jak najożywieńsza, wsuwa się figura mi nieznajoma, na któréj widok baronowa zarumieniła się jak wiśnia, ogromny mężczyzna barczysty, w surducie wojskowym, ze wstążkami, bardzo przystojny... Był to jenerał von... no, przypuśćmy, von der Teufel... Jenerał spojrzał koso na mnie, ja na niego, gospodyni nie rychło przyszła do równowagi z sobą i z nami. Odwiedziny były niespodziane dla wszystkich. Wyniosłem się wkrótce markotny... Znać nie uszło to uwagi pani, bo mnie nazajutrz bilecikiem zaprosiła do siebie, a że caro infirma, poszedłem, aby się dowiedzieć, że pan jenerał jest kuzynem jéj i człowiekiem żonatym itd. itd. To mnie zupełnie uspokoiło... Jednakże sama wzrastająca sympatya ku baronowéj, znajdująca zbyt dla garbatego łatwy oddźwięk w jéj duszy, dawała do myślenia. Rachowałem się z sumieniem.... Niebezpieczeństwo było wielkie... Uciekłem na wieś... Tu moja dawna miłość świeższą miłością wybiła z głowy. Panna nie szła mąż — i — jak cię z duszy kocham, przyjęła mnie ze łzami w oczach...

Wybierając z dwojga złego mniejsze... kochany Kaju — oświadczyłem się, kocham się jak kot i gryzę się losem nieszczęśliwéj kobiety, która ma być moją żoną... ale gdybym jeszcze był raz do Berlina z wahającą ręką i sercem pojechał... kto wie, coby mnie tam czekało? Przestałem sobie wierzyć! Serce polskie zdobywa się na sofizmata niesłychane, gdy horret vacuum. A nuż byłbym się... z Niemką ożenił. Drżę na myśl samą... zwłaszcza od czasu, jak się dowiedziałem, że jenerał jest istotnie kuzynem i rzeczywiście żonatym, ale nie mniéj pani baronowa jawnym adoratorem od lat sześciu. Całe miasto wie o tém....

Patrzajże, do czego przyszedłem z mojemi teoryami, mądrością, charakterem i uporem... patrz i lituj się.

— Ale ja się cieszę i winszuję ci z duszy, zawołał Wolski, ściskając go.

— Ja czuję się upokorzony — dodał garbus — jesteśmy więc wszyscy przeznaczeni — pod pantofel Ananke!!

KONIEC.

żetu, odpowiedzialność atoli za to spada w obec delegacyi wyłącznie na wspólnych ministrów obu krajów. Robiąc w parlamencie w kwestyi téj odpowiedzialnymi ministrów przedlitawskich obala się tém samém odpowiedzialność wspólnego rządu i przenosi się sprawy należące przed forum delegacyjne do parlamentu. Rząd zresztą użył swego wpływu przy układaniu wspólnego budżetu bacząc przedewstkiém aby nie obciążać kraju zbiedzonego różnego rodzaju klęskami nowemi podatkami i temu to zawdzięczać należy, że budżet ministerstwa wojny na r. 1875 mimo wzmożenia się drożyzny nieznacznemu tylko uległ podwyższeniu.

Na interpelacyą dep. Iranyiego co do wymiany depesz między hr. Beustem a ks. Gramontem odpowiadał prezes gabinetu p. Bitto. — Tenże przyznał, że nota, którą pierwszy ogłosił Temps, jest wprawdzie autentyczna, nie jest ona atoli tém, za co ją mieć chciano t. j. zaczepno-odporne przymierzem między Austro-Węgrami a Francyą. Podobne pokusy Francyi pozostały bezowocnemi; konwencya nie została bynajmniéj zawartą. Ustęp poruszający znane z roku 1869 przyrzeczenia odnosi się do wymiany deklaracyi między obydwoma mocarstwami, wedle któréj ani jedno ani drugie mocarstwo nie mogło bez wzajemnego porozumienia się zawierać z innemi państwami konwencyi lub traktatów. Rząd węgierski nic a nic nie wiedział o pomienionych układach, nie miałby jednakże sposobności, choćby nawet tak było, wpływać w ten lub ów sposób na odnośne postanowienie.

Dep. Iranyiego nie zadowoliła podobna odpowiedź, owszem zażądał, aby br. Beusta pociągnąć do odpowiedzialności przed forum delegacyjne. — Izba zaś przyjęła do wiadomości odpowiedź prezesa gabinetu.

Jak nam to już wiadomo, zdołali Sasi siedmiogrodzcy zwrócić na siebie uwagę w Niemczech a dziennikarstwo tamtejsze coraz częściéj i dobitniéj wyrzuca Węgrom rzekomy zamach na saską narodowość. Tak przesadne i niesłuszne są wyrzuty dziennikarstwa niemieckiego, że Pester Lloyd widział się zniewolonym zabrać głos w téj sprawie i wystąpił z bardzo energiczną odprawą. Organ Deakistów zarzuca najpierw dziennikom niemieckim nieznajomość stósunków, gdyż rząd węgierski dokonaną reorganizacyą zarządu politycznego w Siedmiogrodzie nie naruszył żadnego prawa Sasów, lecz tylko usunął zastarzałe urządzenia. Sasi doznawali zawsze i doznają obecnie jawnéj opieki rządu i całego żywiołu węgierskiego, gdyż w przeciwnym razie dawno już byliby ulegli większości Rumunów. Tak dalece rozgniewał się Pester Lloyd, że rozstrzelonemi czcionkami upomina Niemców: Siedmiogród nie jest Szlezwikiem a Austrya nie jest Danią i jeżeli miarka będzie przebraną, to Węgrzy nie zawahają się użyć środków dosadniejszych a wtedy pożałują Sasi dzisiejszéj agitacyi swojéj. Jestto może przedwczesna groźba, bo wpływowe dzienniki niemieckie nie biorą udziału w tych wycieczkach przeciw Węgrom, ale nauczka nie zaszkodzi, bo pewnym dziennikarzom berlińskim od roku 1870 zachciewa się rzeczy niestworzonych.

HISZPANIA.

* **Madryt,** 12 maja. Jenerał Concha o tyle już uporał się z przygotowaniami, iż mógł ruszyć z miejsca i posunąć się naprzód. Przedwczoraj wyruszyły pierwsze oddziały. Z trzech korpusów, tworzących armią północną, postawiono 10 batalionów w Bilbao i jego okolicy, jeden oddział miał udać się do San Sebastian celem wzmocnienia tamtejszéj załogi, dwie dywizye otrzymały rozkaz pomaszerowania do Mirandy a to dla zasłonięcia Vitoryi zagrożonéj obecnie przez karlistów. W Nawarze obawiają się karliści o Estellę, przeciw któréj ma rozpocząć atak brygadyer Tassara na czele 5000 ludzi; karliści obwarowują się w Arladia położonéj nieco na północ od Estelli na drodze prowadzącéj do Alsamy. — Wódz naczelny don Karlosa, stary Elio, wydał rozkaz, który godne może zająć miejsce obok tylu innych okrutnych rozporządzeń, jakiemi uszczęśliwiają bohaterowie karlistowscy mieszkańców Hiszpanii. Powiedzano tutaj: każdy, który choćby słowem okazał swą nieprzyjeźń dla sprawy karlistowskiéj, ulega karze śmierci.

W Andaluzyi, Estremadura, Walencyi i Kastylii zgłaszają się bezustannie mniejsze odziały karlistowskie do władz rządowych, prosząc o amnestyą.

Coraz to nowe nadchodzą szczegóły odnoszące się do odwrotu karlistów. Zniechęcenie i apatya w szeregach ostatnich były ogromne; wielu żołnierzy rzucało po drodze do Durango broń i przybory wojskowe, a najzniakomitsi dowódzcy nie byli wolni od oskarżeń ze strony ochotników „Karola VII.“ Ale, bo też trudno zrobić sobie jakie takie wyobrażenie o kłamstwach, jakiemi ich karmiono. Tak między innemi starano się wmówić w powstańców, że republikanie są od bitwy stanowczéj 27 marca na drodze zupełnego rozkładu. Powtarzano im codziennie, że Bilbao musi się poddać, że Loma i Primo de Rivera polegli, i że znaczne nadejdą karlistom posiłki z Katalonii i Maestrazgo. W ostatniéj nawet godzinie, gdy już don Karlos schronił się był, ratując się ucieczką, do Durango, a korpus trzeci spełnił chwalebnie swą powinność, łudzono oddziały najfałszywszemi proklamacyami.

Z początku odwrót odbywał się w porządku, lecz im więcéj karliści oddalali się od Bilbao, tém bardziéj wzmagało się zamięszanie. Na naradzie wojennéj odbytéj w pospiechu w Durango zgodziła się większość za odwrotem do Nawarry i w góry Guipuzcoy. Dowódzcy oskarzali się nawzajem, robiąc sobie najrozmaitsze z powodu przegranéj wyrzuty. W odwrocie utracono wiele broni i zapasów amunicyi.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Nowy Jork, 13 maja. Z Chili donoszą, że angielski minister-rezydent wezwał rząd chilijski, aby tenże wypuścił na wolność kapitana angielskiego Hyde, który stać się miał przyczyną zatonięcia parowca „Teina“, skutkiem czego został uwięzionym, i wypłacił mu tytułem wynagrodzenia 25,000 funtów szt. Na wypadek, gdyby nie uczyniono zadość jego wezwaniu zagroził zażądaniem paszportów. — Sądzą powszechnie, że flota angielska ukaże się pod Valparaiso.

Bilbao, 14 maja. W Bilbao obawiają się ponownego zamknięcia.

Nowy York, 13 maja. Z San Jose de Guatamala donoszą, że tamtejszy komendant placu Gonzales rozkazał wyliczyć amerykańskiemu wicekonsulowi 200 plag. Egzekucya miała być ponowioną, gdy w tém nadszedł oddział wojska, który wziął w obronę wicekonsula. Gonzales rozkazał następnie rozstrzelać konsula, żołnierze jednakże wzbraniali się spełnić rozkaz, uwięzili tylko Gonzalesa, który starał się ratować ucieczką. Przyczyną tyle ubolewania godnego zajścia miały być osobiste spory Gonzalesa z konsulem.

Windsor, 14 maja. Car rosyjski wraz z w. ks. Aleksym przybył tutaj wczoraj wieczorem. Niezliczone tłumy ludu witały go z entuzyazmem.

Madryt, 13 maja. Dziś złożył przysięgę nowy gabinet. Kilku gubernatorów, tudzież wyższych urzędników w Madrycie podało się do dymisyi.

Bukareszt, 14 maja. Wczoraj otwartą została koléj żelazna z Jas do Ungheni. Tym sposobem rumuńska kolej żelazna połączoną została z rosyjską siecią żelazną. Izba deputowanych wypowiedziała w doręczonym księciu i księżnéj adresie kondolencyjnym współdział kraju z powodu śmierci księżniczki Maryi.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 15 maja.

— * **Teatr polski.** W dniu wczorajszym grano melodramat: Sobkową zagrodę, o którym już, z powodu poprzedniego przedstawienia obszernie pisaliśmy, dziś więc pozostaje nam słów kilka powiedzieć o samém przedstawieniu, zwłaszcza że niektóre role innemi osobami obsadzone zostały. Całość jeszcze poprawniéj odegrano niż pierwszą razą, co nietylko zawdzięczać należy bardzo dobréj i starannéj grze pp. Heneman (Sobkowa) Wesołowskiéj (Kachna) oraz p. Zamojskiego (Kuba) cośmy już z powodu pierwszego przedstawienia uznali, lecz nadto p. Biron (Helena) i p. Stankiewicza (Walenty), którzy po raz pierwszy w sztuce téj występowali a najzupełniéj z zadania się swego wywiązali.

Jutro prolog do tragedyi J. Kościelskiego: Władysław Biały. Prolog ten zaszczytnie został odznaczony na konkursie krakowskim; nadto: komedya Bałuckiego: Polowanie na męża. W niedzielę zaś tragedya Słowackiego: Mazepa. Przedstawienia te są niejako pożegnalne a daje je towarzystwo dramatyczne na rzecz własną. Spodziewać się zatém należy, że publiczność nasza na te ostatnie dwa przedstawienia licznie się zbierze. Zaraz w przyszłym tygodniu całe towarzystwo dramatyczne, jak nas zapewniają wyjeżdża do Królestwa, gdzie najprzód ma w Kaliszu dać szereg przedstawień a następnie w innych miastach. Dyrekcyą obejmuje nad niém p. Zamojski. Spodziewać się należy, że bracia Koroniarze serdecznie przyjmą towarzystwo nasze dramatyczne. Zabawi ono tam do jesieni, następnie wróci do nas, a wzmocnione znacznie co do personału swego, rozpocznie, jak mamy niepłonną nadzieję, swą działalność w własnym już naszym gmachu.

— * Na Wartę, książkę zbiorową dla ks Bażyńskiego, otrzymaliśmy od pp. Kiedrowskiego z Komenderyi i Turskiego z Koziegłów po 1 tal. razem złożono na ręce nasze na 199 egz.

— * **Na odbytém w środę dnia 13 bm. posiedzeniu reprezentantów**, któremu przewodniczył radzca sprawiedliwości p. Pilet zgodzono się nasamprzód stósownie do wniosku magistratu na przyjęcie rachunku budowy nowego domu dla szkoły średniéj przy Maréj Rycerskiéj ulicy, który mniéj więcéj 50,000 tal. wynosił, jak nie mniéj na pokwitowanie rachunków miejskiéj masztalarni za rok 1871 a przekazawszy sprawę zakupna nieruchomości p. Rychlewskiego przy Magazynowéj ul. Nr. 1, za którą tenże żąda 50,000 resp. 49,000 tal., na rzecz miasta komisyi finansowéj do dalszych nad tym przedmiotem jeszcze obrad, wybrano pp. Tschuschke, Bernarda Jaffé i dr Samtera do deputacyi, która ma zajmować się zarządem pożyczki, jaka z funduszu inwalidów w wysokości 750,000 tal ma być zaciągniętą na cele miejskie. Zgodziwszy się następnie na wysłanie petycyi do ministerstwa stanu o przekazanie gminie tutejszéj połowy dochodów z podatku od budynków, który wyniesie mniéj więcéj 16,000 tal., choć referent p. Bernard Jaffé, który petycyą tę odczytał, nie godził się zupełnie na formę i motywa petycyi, zajmowano się odgraniczeniem obwodu miejskiego celem pobierania od dnia 1 stycznia 1875 na rzec miasta podatku od rzeźi a w końcu przekazano sprawę tę jeszcze osobnéj komisyi, w skład któréj weszli pp. Tschuschke, Orgler, Lewinsohn, Briske i Cohn do dalszych nad nią obrad Sprawę czyszczenia kominów we wszystkich budowlach miejskich odesławszy do magistratu celem rozpisania nowego terminu submisyjnego, przekazano nareszcie pokwitowanie rachunków z funduszu szkoły realnéj na rok 1870 i 1871 komisyi finansowéj. Z członków magistratu byli obecni na posiedzeniu pp. Kaatz, Chlebowski, Stenzel, Rump, Garfey i Schulz, i 22 reprezentantów.

— * **Ks. bisk. i oficyał lic. Janiszewski** wezwany został, aby w przeciągu tygodnia zapłacił 300 tal. grzywien, na jakie przez tutejszy sąd apelacyjny skazanym został za to, że byłemu nauczycielowi religii przy tutejszém seminaryum nauczycielskim ks. Schroeterowi zagroził ekskomuniką.

— * **Tutejszy urząd prowiantowy** sprzedawać będzie w poniedziałek dnia 18 bm. przed magazynem I. pewną ilość otrąb rżanych, mąki pośladu itd.

— * **Donoszą nam z Warszawy**, iż sprawa z apelacyi St. hr. Platera, pomiędzy tymże, a masą konkursową i pp. Ign. hr. Bnińskim oraz Tad. Chłapowskim, toczyć się będzie w sądzie apelacyjnym dopiéro w przyszły wtorek to jest dnia 19 maja rb.

— * **W zeszłym tygodniu** odbyło się w Poznaniu zebranie obywatelskie, które postanowiło przyjść z pomocą pieniężną dwóm firmowym Tellusa, trudniącym się regulacyą téj klęski, pp. Bnińskiemu i Chłapowskiemu.

— * Od p. **Kajetana Buchowskiego** z Pomarzanek odebraliśmy pismo następujące:

„Zamieszczone w Nr 93 Dziennika Poznańskiego pod napisem Tellus sprawozdanie zawiadowcy konkursu p. Manheimera zawiera pomyłkę co do czasu udziału mego w Radzie Nadzorczéj rzeczonego Banku. Nie byłem bowiem jéj członkiem do 1 lipca 1869, jak w sprawozdaniu powiedziano, lecz do 30 listopapada 1867 — pod którym dniem na walném zebraniu me urzędowanie jako członek Rady Nadzorczéj a zarazem jéj referent złożyłem, — co odnośny protokuł wykazuje.

Kajetan Buchowski.“

Pomarzanki, 12 maja 1874.

— * **W międzychodzkim powiecie** skarzą się na brak rąk do pracy. Całe bowiem karawany robotników udały się ztamtąd w ostatnich jeszcze czasach ku Berlinowi i Magdeburgowi, gdzie częścią w fabrykach częścią za pracę w polu większe daleko pobierają zasługi.

— * **Pierwszy nauczyciel zwyczajny** przy gimnazyum w Pile p. dr. Nagel mianowany został powiatowym inspektorem szkólnym na powiat wyrzyski. Pan Nagel już w tych dniach udał się na miejsce nowego swego przeznaczenia do Nakła. Na zastępcę jego przy gimnazyum przeniesiony być ma kandydat wyższego stanu nauczycielskiego z Poznania.

— * **W Krakowie** dnia 9 b. m. odbyło się posiedzenie wydziału filologicznego Akademii umiejętności. Przedstawiono wydziałowi tłumaczenie polskie z pierwszéj połowy XV wieku Epistolae S. Bernardi de re familiari, z manuskryptu udzielonego przez p. Kluczyckiego. Następnie odczytano obszerną rozprawę p. Jana Karłowicza: O języku litewskim, rzecz mieszczącą w sobie krytykę prac polskich i obcych o języku litewskim wraz z bibliografią literatury tego przedmiotu i gramatyką języka górnolitewskiego — na zasadach A. Schleichera.

W dniu 11 b. m. odbyło się posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego Akademii umiejętności pod przewodnictwem dr. Józefa Kremera. Członek dr. Zoll czytał: „O pojęciu zobowiązania z szczególném uwzględnieniem nowéj teoryi Brinza“ — dowodząc, że przyjęcie osoby dłużnika za przedmiot zobowiązania nie da się pogodzić z istotą téj instytucyi, że zatém wrócić należy na stanowisko teoryi dawniejszéj i to ma być wynikiem działania dłużnika tj. świadczenie z jego strony poczytać za właściwy przedmiot stósunku obligacyjnego. Przychylił się do tego zdania czł. dr. Zielonacki w dyskusyi, — w któréj brali udział dr. Kremer, dr. Heyzmann, dr. Boroński i dr. Rydzowski.

Sekretarz przedstawił nadeszłe prace: „Kodeks pilzneński ortylów magdeburskich“ dr. Wł. Wisłockiego; krytyczny rozbiór IX księgi Jana Długosza: „Historyi polskiéj,“ przez Aleks. Semkowicza; „Nowy pogląd na metodologią filozoficzną“ przez A. Dłużniewskiego; „Jeszcze o budowlach akademickich na Kazimierzu“ przez Ekielskiego.

Obok czego dowiadujemy się, że taż Akademia umiejętności otrzymała urzędowe zawiadomienie o tych z przedstawionych na członków zagranicznych uczonych, którzy dotąd uzyskali potwierdzenie cesarskie. Są oni następujący:

Członkowie czynni wydziału filologicznego: Stanisław Koźmian w Poznaniu; Józef Ignacy Kraszewski w Dreźnie; ks. Franciszek Malinowski w Komornikach. — — Korespondenci: Aleksander Chodźko w Paryżu; dr. August Essenwein w Norymberdze; Władysław Nehring w Wrocławiu; Włodzimierz Spasowicz w Petersburgu.

Członkowie czynni wydziału historyczno-filozoficznego: hr. August Cieszkowski w Poznaniu; Teodor Morawski w Paryżu; Ryszard Roepell w Wrocławiu; ks. Augustyn Theiner w Rzymie; Ludwik Wołowski w Paryżu. — Korespondenci: Karól Hoffmann w Dreznie; Wojciech Kętrzyński obecnie już we Lwowie; margrabia Emanuel Noailles i Bronisław Zaleski w Paryżu.

Członkowie czynni wydz. matem.-przyrod.: Ignacy Domejko w Coquimbo w Chili. — Korespondenci: Edward Strasburger w Jenie; Józ. Tetmajer w Paryżu.

— * **Lekarze zdrojowi polacy.** „Medycyna“ pisze: Donosiliśmy, że dr. Hasewicz zaczął w roku zeszłym pełnić obowiązki lekarza zdrojowego w Karlsbadzie, obecnie dowiadujemy się że dr. Dobieszewski w tegorocznym sezonie ordynować będzie jako lek. zdrojowy w Marienbadzie, a dr. Czerwiakowski z Krakowa w Gleichenbergu. Dzielimy się tą wiadomością wielce pożądaną z kolegami, aby ich zawiadomić, że chorych swych z całém zaufaniem do tych zdrojowisk wysyłać mogą. Byłoby jednak do życzenia, abyśmy i przy innych wodach znaleźć mogli kolegów Polaków, tak jak ich posiadamy przy zdrojach krajowych galicyjskich; — koledzy z Poznania i W. Ks. Poznańskiego winniby pomyśleć o ordynowaniu podczas pory kąpielowéj przy licznych zdrojowiskach cesarstwa Niemieckiego.

— * **Władysław Ordon**, tłómaczy Dekamerona Boccacya.

— * **Arria**, tragedya J. Kościelskiego jutro odegraną będzie w teatrze, w Krakowie. Przy téj sposobności nadmieniamy, że z teatru tego uwolnieni zostali państwo Terenkoczy, panna May, a samowolnie się wydalili p. Biański i pp. Sienniccy. P. Rychter téż nie występuje na téjże scenie. Dyrekcya stara się szczerby ztąd w personale wynikłe jak najspieszniéj wypełnić.

— * **W pracowni utalentowanego rzeźbiarza** p. Barącza, który przed kilku tygodniami wrócił z Florencyi do rodzinnego miasta Lwowa, jest kilka wybornych portretów z marmuru, mianowicie bawiącego w stolicy Toskanii Jana Ordona, którego wierszem swoim uwiecznił Mickiewicz, lubo ze szkodą dla prawdy historycznéj, bo naczelnik reduty nie zginął wcale na szańcach Warszawy, lecz żyje dotąd jako pensyonowany oficer armii włoskiéj. Szczegółowy opis ciekawego jego życia podał przed dwoma laty w Tygodniku Wielkop. dr. Artur Wołyński. Z oryginalnych prac p. Barącza chwalą bardzo szczęśliwy szkic, przedstawiający Bolesława Krzywoustego, zaskoczonego na łowach przez Pomorzan.

— * **Rzeźba.** Pomnik dla Stanisława Moniuszki, mający stanąć w jednéj z warszawskich świątyń, niedługo będzie dokonany. Postać „Muzyki“, mająca unosić się nad pomnikiem, jest już wykuta z marmuru w Carradze u Fabricottego, podług modelu danego przez autora całego pomnika p. Godebskiego znajdującego się obecnie w Warszawie. Dzieło to wkrótce ma przybyć do Warszawy, i zapewne przyspieszy rozwiązanie zagadki w którym z kościołów tamtejszych ma się umieścić praca naszego utalentowanego rodaka, poświęcona pamięci natchnionego kompozytora i rzadkiéj prawości człowieka. Jednocześnie donoszą do Gaz. Warsz. o wykuciu tamże w Carrarze u Caniparolego, ołtarza marmurowego w stylu gotyckim do kaplicy cmentarnéj w Piotrkowie, według modelów wykonanych na żądanie obywatela Karola Burghardta, przez znanego artystę warszawskiego p. Bolesława Syrewicza podczas pobytu jego w Carrarze w r. z. Ołtarz ten w zupełności skończony, prócz postaci Chrystusa ukrzyżowanego, która z grubsza jedynie spunktowana, ma się wykończyć własną ręką autora projektu, wkrótce przybędzie na miejsce. Wysokość ołtarza wynosi stop 15.

— * **Krąży pogłoska**, że na sezon letni przyjedzie do Warszawy towarzystwo dramatyczne artystów francuzkich, bawiące obecnie w Odessie i dawać będzie przedstawienia w teatrze wielkim.

— * **Medal.** Wiadomo, że w Londynie odbywa się nieustająca wystawa powszechna każdorocznie innéj klassy przedmiotów artystycznych lub przemysłowych. Organizacya wystawy jest taka że samo przyjęcie na nią pewnego przedmiotu stanowi już uznanie jego niepospolitéj wartości. Wszystkie téż w taki sposób dopuszczone na wystawę przedmioty otrzymują medale. Jeden z takich medali, nadesłany przez ręce konsula angielskiego w Warszawie do tamtejszego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych dla doręczenia go uczestnikowi zeszłorocznéj wystawy londyńskiéj, był temi dniami okazywany w Towarzystwie. Jest on wybity z kompozycyi i pozłacany; z jednéj strony ma wyryty profil twarzy następcy tronu angielskiego Alberta Edwarda księcia Wallii, prezydenta wystawy, z drugiéj zaś perspektywiczny widok gmachu, w którym wystawa się mieści. Na krawędzi wyryto następny napis: „Warsaw. Society of artists. Katalogue N-o 5075.“ Takie odznaczenie dostało się p. Wojciechowi Gersonowi za obraz wystawiający „Esterkę ze swym ojcem.“

— * **Potomkowie wielkich rodów.** Z Aix, w Prowancyi donoszą do korespondencyi Havasa: Zdawałoby się, że okolica nasza przeznaczona na tę osobliwość, ażeby być przytuliskiem podupadłych latorośli wielkich rodów. I tak w sąsiedniém St. Chames mamy najautentyczniejszego Burbona, niejakiego hr. Alençon, który jest listonoszem. We włości Itres żyje potomek dożów Foscari — z jałmużny, a w Fos znajdziesz dwóch celników, z których jeden pochodzi z rodziny de Moustier a drugi jest prawdziwym d' Aubenas. U pewnego téż gospodarza tutejszego służy za parobka stajennego praprawnuk marszałka Fabert, tego samego, który odznaczył się w wojnie 30 letniéj i któremu miasto Metz wzniosło posąg. Jakaż zmienność kolei ludzkich!

— * **Parlament murzyński** Nowéj Karoliny w Ameryce tak opisuje nowoyorska Nation: „W Izbie zasiada ogółem 124 członków. W téj liczbie znajduje się 30 białych, reszta zaś są sami murzyni; ponieważ jednak siedmiu białych głosuje zawsze z większością, rzeczywi ta siła opozycyi wynosi 23 głosów. Prezydentem i sekretarzem są oczywiście murzyni, nawet oddźwierny parlamentu czarny jak noc. Z osób reprezentujących rząd i senat w Izbie wicegubernator, prezydent senatu i podskarbi są murzynami. Czarne jest również biuro Izby; ujrzysz tam pochylone nad pultami ciemne postacie, o typach, które trudno byznaleźć gdzieś po za obrębem Congo, o postawach i w kostiumach, jakie ozdobićby mogły chyba pokład okrętu korsarskiego. Tylko gubernator Nowéj Karoliny, wybrany przez ludność murzyńską, jest białéj cery. Posiedzenia parlamentu murzyńskiego bywają najczęściéj bardzo hałaśliwe. Nie zdarzy się, aby pozwolono mówcy pięć minut mówić spokojnie, co chwila przerwać musi mu któryś z czarnych kolegów, a podczas rozpraw rozlega się po sali nieustanny trzask — to członkowie gryzą orzechy, które chciwie zjadają.

— * **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 16 maja Jana Nepomecena męcz.; w kalendarzu słowiańskim Wieńczysława.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 5, zachód o godzinie 7 minut 48.

Dnia 16 maja 1426 urodzenie Kazimierza Jagiellończyka. — 1561 śmierć hetmana Jana Tarnowskiego. — 1608 Zebrzydowski przeprasza Zygmunta III. — 1667 śmierć królowy Maryi Ludwiki. — 1831 bitwa pod Bełżycami. — 1831 poruszenie zbrojne w środku Wołynia.

Środa, 14 maja. Pisaliśmy niedawno, że przy naszéj szkole katolickiéj jest w stósunku do znacznéj liczby dzieci za mało nauczycieli i podnieśliśmy tę przedewszystkiém okoliczność, że około 100 młodszych dzieci nie pobiera wcale nauki, nie mając w klasie najniższéj miejsca.

W sprawie téj resp. w celu urządzenia jeszcze jednéj klasy przy tutejszéj szkole miał dozór szkólny niedawno posiedzenie, na którém, jak się było można spodziewać, uznał potrzebę piątego nauczyciela, nie zobowiązał się przecież do całkowitego wyposażenia tegoż, ale raczéj polecił inspektorowi powiatowemu, aby się zniósł z rejencyą i wystarał się u niéj o częściowe uposażenie piątego nauczyciela, ponieważ gmina nasza już jest znacznemi podatkami obciążona. — Kiedy piąta klasa będzie otworzoną, nie wiemy, zależeć to będzie częścią od rejencyi częścią od dozoru szkólnego, który powinien o ile możności tę sprawę przyspieszyć, wiedząc, że znaczna część dzieci wcale nauki nie pobiera.

Dowiedzieliśmy się, że w przyszłą niedzielę ma nasze średzkie kółko muzyczne, będące pod kierunkiem uzdolnionego w muzyce organisty p. Zaremby, dać koncert na dętych instrumentach w ogrodzie zrenickim. — Spodziewać się należy, że publiczność nasza, uznając pracę p. Zaremby i jego towarzyszy, licznie na koncert się zbierze.

Miejsce, gdzie dworzec u nas ma stanąć, zdaje się, stanowczo już wybrano, bo w przeszłym tygodniu przysłała dyrekcya kolei kluczborsko-poznańskiéj inżyniera, który stósownie do danego mu planu oznaczył miejsce pod dworzec i wskazał je dotyczącym właścicielom gruntów, nadmieniając, aby miejsca tego nie obsiewali. — Jeżeli to już jest ostateczna decyzya w téj sprawie, natenczas dworzec stanie w południowéj stronie miasta niedaleko szosy zaniemyślskiéj.

Za role, które dnia wczorajszego pod kolej na terytoryum Środy kupiono płacono za mórg 225 tal.

↗ **Książ,** 12 maja. Już na walném zebraniu Tow. przemysłowego z 2 lutego zestawiony był bilans kasy, jednak, aby tém specyalniéj zbadać każdą drobnostkę, nie został przez walne zebranie przyjęty ale ustanowiono osobną komisyą z trzech członków do zbadania szczegółów. Ta obok tego była upoważnioną i do udzielenia Zarządowi pokwitowania. To się stało — a o stanie kasy dołączam kopią sprawozdania Zarządu z prośbą, aby Sz. Redakcya jak najspieszniéj takowy wydrukować zechciała w swem piśmie.

I w zeszłą niedzielę 10 bm. odbyło się ponowne walne zebranie. Naglące potrzeby zniewoliły Zarząd i Radę Nadzorczą do niezwłocznego zwołania walnego zebrania, — ogłoszenia może trochę późno w pismach publicznych zamieszczone zostały i dla tego tylko 27 członków się zebrało. Najważniejszym punktem porządku dziennego był wybór nowego dyrektora w miejsce śp. ks. proboszcza Franciszka Ksawerego Hübnera a następnie wybór członków rady nadzorczéj i wnioski. — Zebraniu przewodniczył ks. Bąk. — Po zagajeniu, przystępując do wyboru dyrektora kasy, uczczono pamięć i zasługi zmarłego dyrektora przez powstanie z miejsc; wybrano zaś a raczéj zatwierdzono ks. Bąka miejscowego wikaryusza na dyrektora. — Do rady nadzorczéj zaś wybrano na prezesa p. Konrada Wernera i p. Ignacego Bawelskiego. — Ustanowiono téż odtąd wynagrodzenie dla członków rady nadzorczéj: zdaje się za każde posiedzenie 15 sgr. — Mało to wprawdzie, ale jest to przynajmniéj jaka taka zachęta dla naszych rzemieślników do życia czynnego a raczéj ożywionego udziału. Późniéj, kiedy kasa już i tak dość świetnie stojąca zwiększy się i te wynagrodzenia podwyższone zostaną. — Co do kasy ustanowiony i praktykowany od dość dawna sposób załatwiania interesów kasowych w dwóch dniach tygodnia w godzinach służbowych a to we wtorki z rana od 10 do 12 godziny a w piątki po południu od 2 do 4 g. — W ogólności, jak sprawozdanie wykazuje, Spółka nasza widocznie wzrasta. —

Niniejszy rok smutkiem napełnia naszą okolicę. Śmierć wybiera z pomiędzy nas ofiary, których najbardziéj stratę śp. naszego proboszcza ks. Fr. Ks. Hübnera uczuwany daléj i dziedzica Polaka utraciliśmy — zaprowadzona tu od dwóch miesięcy administracya a majętność Książ, Zakrzewo i Radaszkowo jak czytelnikom wiadomo z ogłoszeń, wystawiona na suphastę, która nastąpić ma 8 czerwca rb. — Bodajby rodak dobra owe donośne i od wieków zawsze w zacnych rękach wielkopolskich rodzin zostające nabyć mógł! — Krążą tu rozmaite wieści, niestety bardzo łatwo sprawdzić się mogące, że o nabycie tych dóbr Niemcy się ubiegają! —

We wsi Chwałkowie umarł zeszłéj nocy nagle tameczny proboszcz ks. Melchior Sobalski.

Z Krzywinia, 13 maja. Dnia 12 bm. przybył do Krzywinia p. dr. Vogt, inspektor powiatowy z Kościana, celem zwiedzenia tutejszéj szkoły. Przed południem odbył rewizyą drugiéj klasy, po południu zaś trzeciéj i pierwszéj. Dzieci wszystkich trzech klas egzaminował po największéj części sam, li tylko po niemiecku i to w każdym przedmiocie naukowym, z wyjątkiém religii i historyi biblijnéj, których wykład w polskim języku jest dozwolony. — Jednemu z uczniów klasy pierwszéj dał w nagrodę za pilność i dobre sprawowanie podarek, składający się z niemieckiéj książki p. Preussa i Vettera. Po skończonéj rewizyi, trwającéj blizko do 6½ po południu, wyraził p. Vogt w obec miejscowego ks. inspektora swe zupełne zadowolnienie, zachęcając przytém nauczycieli do gorliwości i wytrwania w ich trudném powołaniu.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 15 maja.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hrabia Kolona Leon Walewski z Warszawy, hr. Łubieński z Wyciąszkowa, hr. Bniński z żoną z Cmachowa, Kurnatowski z rodz. z Owińsk, Treskow z Chludowa, Zakrzewski z Goliny, Moszczeński z Przysieki, dr. Czerniejewski, Waliknowski, Michalski i Trzemżalski z Królestwa Polskiego, Szafarkiewicz z Szczytnik, pani Moszczeńska z Słembowa, Chłapowski z Gończy, Taczanowski z Choryni, Mielęcki z żoną z Nieszawy, Niemojewski z Dzierzchnicy, Kaliciński z Lwowa, Moderski z Kórnika, Rogaliński z Torunia, Wierzbicki z Bieślina, Zakrzewski z Nielęgowa, pani Lewy z rodz. z Berlina, Guerrero z Buenos Aires, Otocki z rodz. z Gogolewa, Jackowski z rodz. z Barda, Slaski z Orłowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Werber z żoną z Berlina, Scharf z Halli, Czerkawski z Rybowa, Chrzanowski z Warszawy, Derbert z Witen, Hernsdorf z Magdeburga, Uhland z Kolonii, Połczyński z Petersburga, hr. Gorzeński z Smielowa, Radojewski z Janowca.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Giełda poznanska, 15 maja.

Żyto: cena wypowiedzialna 60¼, na wiosnę —, na maj 60¾, maj-czerwiec 60¾, czerwiec-lipiec 60¾, lipiec-sierpień 57¾, sierpień-wrzesień —, jesień 56¼.

Wyp. 500 ctr.

Okowita: cena wypowiedzialna 23 17/24, na maj 23 11/24 czerwiec 23½, lipiec 25 17/24, sierpień 23⅝, wrzesień 22¾, październik —.

Wypowiedziano — litrów.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 15 maja 1874 roku.		Ceny. Najwyż. tal.	sgr.	fn	Średnia. tal.	sgr.	fn.	Najniższa. tal.	sgr.	fn
Pszenicy pięknéj,	szefel po 42 kil.	3	26	4	3	23	9	3	21	3
średniéj	„ „	3	19	—	3	18	—	3	17	—
pośledn.	„ „	3	15	—	3	13	—	3	12	—
Zyta ciężkiego	„ 40 „	2	23	6	2	21	3	2	20	—
„ średniego	„ „	2	19	6	2	19	—	2	18	—
pośledn.	„ „	2	17	—	2	16	—	2	15	—
Jęczmienia wielk.	„ 37 „	2	23	6	2	21	3	2	20	—
„ drobn.	„ „	2	21	—	2	19	—	2	17	—
Owsa	„ 25 „	1	25	—	1	22	6	1	20	—
Grochu do gotowan.	„ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Grochu na paszę	„ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego	„ 40 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego	„ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego	„ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki	„ 35 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofli	„ 50 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wyki	„ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt.	„ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebiesk.	„ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw.	cent. po 50 kilo.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj	„ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 15 maja 1874.

Stan powietrza:

Pszenica: spok.
na maj-czer. 85¾
na czerwiec-lipiec 85¼
na wrz.-paźdz. 79¾

Żyto: słabo
na maj-czerwiec 55¾
na czerwiec-lipiec 55¼
na wrz.-paźdz. 55

Oléj rzep.:
na maj 17⅜
na czerwiec-lipiec —
na jesień 18⅜

Okowita: bar. stale
w miejscu 23½
na maj-czerwiec 23 1/12
na czerwiec-lipiec 23⅝
na sierp.-wrzesień 24

BERLIN, 15 maja 1874.

Stan powietrza: —

	kurs początk.	kurs końcowy
Pszen. wyżéj		
na maj	89⅝	
na wrześ.-paźdź.	80½	
Żyto słabo		
w miejscu	58	
na maj	57⅜	
na lipiec-sierp.	56⅜	
na wrzes.-paźdz.	55¼	
Oléj rzep. stale		
w miejscu	18⅙	
na maj-czerwiec	18⅙	
na wrześ.-paźdz.	—	
na paźd.-listop.	19⅔	
Okow. spok.		
w miejscu	—	—
na maj-czerwiec	23	16
na lipi

* **Wełna.** Berlin, 11 maja. Dzisiejsze doniesienia z Londynu brzmią: W pierwszym tygodniu obecnéi seryi był udział w ogóle bardzo słaby a pomiędzy kupującymi okazał się wielki brak stanowczości. Ceny wszakże nie zniżyły się, choć i z drugiéj strony nie poszły w górę. W ostatnich dniach przybyli liczni nabywcy, którzy dotąd czekali na ustalenie się targu, a w skutek przybycia ich polepszyło się znacznie usposobienie w w lokalu aukcyjnym. Ceny wełny australskiéj jako téż wszystkich gatunków z Przylądu a są obecnie wyższe niż na początku a podwyżka wynosi ½ do 1 d. na funcie. Za wełnę krzyżowaną i nie dobrze praną jsgnięcą płacą wciąż nizkie ceny. — Na końcu aukcyi antwerpstkiéj było usposobienie stałe.

Giełda bydgoska, 13 maja.

Pszenica: wysoko pstra i biała 84-86, pstra i jasno pstra 79-83 tal., kamionka 69-76 tal.

Żyto piękne 62-64, pośledniejsze 58-61 tal.

Jęczmień: wielki 63-66, pośledniejszy 58-62, mały 58 do 62 talarów.

Groch: do gotowania 60-62, na paszę 55-60 tal.

Łubin: niebieski —, żółty — talarów.

Wyka: — tal.

Owies: 56—60 tal. wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnéj.

Okowita: 22 7/12 tal. per 100 litrów a 100 %.

* **Mąka.** Berlin, 13 maja. Pszenna No. 0. 11⅔-11 tal. nr. 0 i 1 10⅔-10 talar, rżana nr. 0. 9⅔-½ talar., nr. 0 i 1 8 11/12-⅓ talarów.

Giełda berlinska, 13 maja.

Pszenica: per 1000 kilo w miej. 76-92 tal. wedle gatunku żądano; żółta — tal. z dworca płac.; na kwiecień —, kwiecień-maj 89¼-⅓-⅜, maj-czerwiec 86¾-⅝ czerwiec-lipiec 86¾-⅓-⅝ tal. płacono.

Żyto: per 1000 kilo w miejscu 54-68 tal. wedle gatunku żądano; rosyjskie 55-56½ talar. ze statku i dworca, krajowe 64-67½ talarów z dworca płac.; na kwiecień —, kwiecień-maj 57⅞-⅜ maj-czerwiec 57⅞-½, czerwiec-lipiec 58-57¾, lipiec-sierp. 56¾-⅝ tal. płacono.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 53—75 talarów wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 54-59 tal. wedle gatunku żądano; szląski i czeski 64-67, galicyjski —, pomorski 64-67, wschodnio i zachodnio-pruski 58-65 tal. z dworca płac.; na kwiecień —, kwiecień-maj 63⅞-64, maj-czerwiec 61½ p., czerwiec-lipiec 60¾ tal. pł.

Groch per 1000 kilo do gotowania 64—68 tal., na paszę 58—63 talarów.

Rzep per 1000 kilo — tal.

Rzepik per 1000 kilo — tal.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 17¾ talar. —; na kwiecień-maj i maj-czerwiec 18¼ p., czerwiec-lipiec 18⅓, lipiec-sierpień —, wrzesień-paźdz. 19⅔-⅝ tal. pł.

Olej lniany per 100 kilo w miejscu 22½ tal.

Oléj skalny per 100 kilo w miejscu 9¾ tal.

Okowita per 100 kilo à 100%—10,000% w miejscu bez beczki 23 tal. 14 sgr. pł.; na kwiec.-maj 23 tal. 12-18 sbr., maj-czerwiec 23 talar. 12-17 sbr., czerwiec-lipiec 23 tal. 16-19 sbr., lipiec-sierpień 23 tal. 22-26 sbr., sierpień-wrzesień 23 tal. 21-25 sbr. płacono.

Giełda wrocławska, 13 maja.

Żyto: per 1000 kilo bez zmiany; na maj 61½ ż., maj-czerwiec 61¼ ż. i p., czerwiec-lipiec 61¾ p. lip.-sierp. 59½, wrzesień-październik — tal. żąd.

Pszenica: per 1000 kil. 90 żąd.

Jęczmień: per 1000 kilo 71 tal. żąd.

Owies: per 1000 kilo 58, maj-czerwiec 57¾ tal. płacono.

Rzep per 1000 kilo 82 tal. żąd.

Rzepik zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień tal. żąd. — tal. płac.

Oléj rzepiowy per 100 kilo bez handlu; — w miejscu 18⅙ tal. żąd.; na maj i maj-czerw. 18 5/12, czerwie-lipiec i wrzes.-październik 19½ tal. płac.

Okowita za 100 litrów spokojniéj; w miejscu 23½ żąd. 23⅙ pł.; na maj i maj-czerw. 23 7/12 p. i ż., czerw-lipiec i lipiec-sierpień 23 7/12-⅔ pł. i ż., sierpień-wrzesień 23⅔ ż., wrzes.-paźdz. — tal. płacono.

Na targu		W tal., sgr. i fen. per 100 kilo								
		piękny			średni			pośl. to		
		tal.	sr.	fn.	tal.	sr.	fn.	tal.	sr.	
Ustanowienie miejsk. dep. targ.	Pszenica biała	9	10	—	9	2	6	8	17	
	„ żółta	9	5	—	9	2	—	8	15	
	Żyto	7	7	—	6	25	—	6	10	
	Jęczmień	7	7	6	6	27	6	6	12	
	Owies	6	8	—	6	2	—	5	25	
	Groch	6	12	6	6	2	6	5	22	
	Rzep	8	—	—	7	20	—	6	15	
	Rzepik zimowy	7	15	—	6	25	—	6	10	
	Rzepik latowy	7	15	—	6	25	—	6	10	

Obwieszczenie.

Nieruchomości Osieczna Nr. 84 85 należące do **Wandy Grodtke,** żony przewodnika budowniczego **Karóla Grodtkiego,** z którym żyje w rozłączeniu majątku, obejmują wedle ustanowienia podatku łanowego 20 arów 70 metrów kwadratowych z rocznym czystym dochodem 0,17 tal.

Wedle ustanowienia podatku budynkowego mają budynki Osieczna Nr. 84 roczną wartość użytkową tal. 24 i taką samą budynki Osieczna Nr. 85. (2823)

Przy obudwóch numerach wspólnie używa się łąka tak nazwana „Działka“ obejmująca 37 arów 30 metrów kwadratowych, któréj dochód czysty dla podatku łanowego na 0,88 tal. przyjęto.

Te nieruchomości mają być drogą koniecznéj subhastacyi, w celu przymusowego wykonania

dnia 16-go lipca 1874 r.

z rana o godzinie 10-téj w tutejszym lokalu sądowym (izba Nr. 15) sprzedane.

Leszno, dnia 30 kwietnia 1874.

Królewski sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny.

Ogłoszenie.

W konkursie do majątku kupca **Józefa Fabiana Sebastyana Kistler** pod firmą **S. Kistler** w Poznaniu zameldował następnie kupiec **Leitner** w Berlinie jako zarządzca masy konkursowéj **S. Pollack** pretensyą w ilości 53 tal. 24 sgr.

Do rozpoznania pretensyi téj został termin

na dzień 20 maja 1874 r.

przed połud. o godzinie 11-téj przed komisarzem konkursu w biurze konkursowém Nr. XI. wyznaczony, o czém się wierzycieli, którzy pretensye swe zameldowali, uwiadamia. (2834)

Poznań, dnia 9 maja 1874.

Król. sąd pow., Wydział I.

Ogłoszenie.

Sekretarz sądu powiatowego **Leistiko** ztąd, który w tutejszém stowarzyszeniu forszusowém i kasie oszczędności za kontrolera obrany był, z takowego wystąpił, a tutejszy nauczyciel **Kuntz** w jego w miejsce wstąpił, co się niniejszém do publicznéj podaje wiadomości. (2820)

Rogoźno, dnia 4 maja 1874.

Król. sąd pow., Wydział I.

OBWIESZCZENIE.

W dniu 18 maja 1874 r.

przed południem o godzinie 9 będzie na probostwie w Xiążu pozostałość zmarłego tamże proboszcza Hübnera, składająca się z żywego i martwego inwentarza, zapasów gospodarczych, mebli, sprzętów domowych i książek publicznie najwięcéj dającym sprzedawaną. (2755)

Srem, dnia 5 maja 1874.

Król. sąd pow. Wydz. II.

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość dziedzica dóbr **Tadeusza Ziołkowskiego** położona w **Jagniewicach** pod liczbą 1 ulegająca ogólną swą płaszczyzną 174 hektarów 55 arów, 70 kwadratowych metrów opodatkowaniu gruntowemu, wzięta co do dochodu czystego 288,55 talarami do podatku gruntowego a co do wartości budynków pod względem ich użytku 88 talarami do podatku budynkowego, ma być w drodze koniecznéj sprzedaży (2813)

dnia 17-go lipca 1874 r.

z rana o godzinie 11-téj w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedana a wyrok co do udzielenia lub odmówienia przysądzenia po odbytym terminie natychmiast ogłoszony.

Wyciąg z wykazu podatkowego, stan hipoteczny, taksy i inne tęż nieruchomość dotyczące wykazania, które każdemu interesowanemu w subhaście złożyć wolno, tudzież inne jakie szczegółowe warunki, można w biurze III. przejrzeć.

Równocześnie wzywają się wszyscy ci, którzy praw własności lub innych bądź realnych, zahipotekowania, w księdze wieczystéj wymagających lecz nie zahipotekowanych, na innych osobach chcą dochodzić ażeby je pod uniknieniem prekluzyi najpóźniéj w terminie licytacyjnym ogłosili.

Gniezno, dnia 8 maja 1874.

Król. Sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny.

Busse.

Pożądany natychmiast **filolog** lub **abituryent,** zdolny przysposobić **ucznia** do tercyi. — Adr. fr. **W. O. B. Kcynia** poste restante. (2814)

Wyszła co dopiéro broszura (2831)

Mieczysław Halka

Hrabia Ledóchowski.

Jego życie i czyny w krótkości opowiedział J. Chociszewski. Z ryciną. Na pięknym papierze 7½ sgr. (z przesyłką franko 8 sgr.) Na zwyczajnym papierze 6 sgr., z przesyłką 6½ sgr. Za talara 6 egz., za **4 tal. 30 egz.** Książka ta zawiera wiele ciekawych i nieznanych szczegółów z życia Najprzewielebniejszego Arcypasterza.

J. Chociszewski,

Poznań, Ślusarska ulica Nr. 6.

50 tomów

powieści polskich poleca księgarnia **Edmunda Calliera** za cenę zniżoną z 40 na

10 talaró.w

Ostrzeżenie!

Synowi mojemu **Wojciechowi Hoffmann** proszę nic a nic zgoła na rachunek nie dawać, gdyż za długi jego odpowiadać nie będę i odtąd żadnych rachunków jego płacić nie myślę. (2824)

Książ, dnia 12 maja 1874.

Maryanna Hoffmann,

wdowa.

Przy Młyńskiéj ulicy Nr. 24 są na parterze cztery pokoje i kuchnia od 1 lipca r. b. do wynajęcia. (2811)

Dwa pokoje umebl. i stajnia dla koni są do wynajęcia Wilhelmowski plac 3. (2678)

Nauczycielka, posiadająca język **polski, francuzki, niemiecki i muzykę** poszukuje miejsca. **Poste restante Z. B. G. Poznań.** (2837)

W jak najchlubniejsze świadectwa zaopatrzony, rodzicom bardzo korzystne zapewnienie dający (2841)

guwerner

szuka pomieszczenia. Gdzie? wskaże pan **Przespolewski,** Małe Garbary Nr. 5.

Subjekta

od 1 lipca poszukuje handel towarów kolonialnych (2836)

J. N. Leitgebra.

Subjekta cukierniczego potrzebuje od 1 czerwca r. b. cukiernia (2832)

F. Rudzkiego,

Wielkie Garbary.

Marmuladki kijawskie

co dopiéro odebrał (2839)

Jan Kerber,

Wrocławska ulica Nr. 37.

HYDROCLYSE

nowa klyzopompa wydoskonalona o ciągłym wytrysku,

jedyna jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyny. Zamknięta w małém pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena dostępna. W Paryżu u wynalazcy p. Naudinat, rue de Jouy 7., w Warszawie w skł. mat. apt. pp. Gallego i Ludw. Spiessa, w Poznaniu w apt. dra Mankiewicza. (10)

MARIENBAD

w Czechach

(stacya kolei żelaznéj).

Rozsyłka wód mineralnych i wyrobów zdrojowych, jako to: znanéj w całym świecie wody glauberskiéj (2229)

Kreuzbrunn

i

Ferdinandsbrunn,

źródła leśnego (przeciw katarom organów oddechowych), **źródła Rudolfa** (przeciw chorobom organów moczowych), **soli źródłowéj,** wyrabianych z niéj **pastylek i szlamu mineralnego,** którego żaden inny pod względem zawartości żelaza nie przewyższa.

Sprowadzanie w **butelkach** szklanych zaleca się dla lepszego zakonserwowania wody.

Pisma zdrojowe i przepisy użycia bezpłatnie do nabycia od

Inpsekcyi zdrójowiska.

WEŁNA!!

Do prania owiec polecam **korzeń mydlany lewantyński,** donosząc zarazem szanownym interesentom, że co tylko z Paryża odebrałem na **okaz** nożyce do strzyżenia owiec nowéj poprawnéj patentowanéj konstrukcyi, na które obstalunki przyjmować będę. (2845)

Ludwik Kunkel.

Panów akcyonaryuszy

Spółki

Teatr Polski w ogrodzie Potockiego,

zalegających w opłacie VII. raty, płatnéj i stycznia r. b. prosimy przynależną kwotę **jak najwcześniéj** przesłać na ręce p. **St. Tułodzieckiego Hôtel du Nord,** w czerwcu bowiem zaległości odbierać będziemy przez zaliczkę pocztową. (2609)

Dnia 1 lipca r. b. jest **płatna VIII. rata akcyi.**

Dyrekcya.

Ign. Grabowski, Dr. Wł. Żebiński, St. Tułodziecki.

Poszukuje się zaraz lub od św. Jana **bony, Francuzki** lub **Polki,** znającéj początki muzyki i mogącéj udzielać początki nauk, do dwojga dzieci. Reflektujące zechcą się zgłosić do eksped. Dziennika pod Nr. **2821.** (2821)

Poszukuję

nauczyciela domowego,

któryby mógł przysposobić chłopca przynajmniéj do kwinty; posada ta jest zaraz do objęcia. (2818)

Różycki,

Wlewek p. Lidzbarkiem.

Lautenburg W. P.

Poszukuje się **17,000 talarów pożyczki na pewną hipotekę.** — Bliższéj wiadomości udzieli **Centralne biuro rekomendacyjne** — Poznań, Szkólna ulica Nr. 4.

Centralne biuro rekomendacyjne

Szkólna ulica 4.

Właściciele domów, mający mieszkania do wynajęcia, płacą 2 tal. a biuro wskazuje przez cały rok lokatorów, mieszkań poszukujących. (2431)

K. Neuman.

Cygaro Bouquet

dobrze odleżałe

tysiąc po **15 talarów** poleca (2828)

A. Luziński.

ODSTAŁY POKOST

z **najczystszego oleju siemiennego** poleca po **najtańszych cenach hurtowych** (2838)

handel farb

Adolfa Asch'a, Rynek **82.**

Farby w najrozmaitszych kolorach, pokostem angielskim dobrze schnącym zaprawione

froter żółty i biały

lakier z farbą na podłogi jako téż (3840)

farbę z żywicy do pociągania ogrodzeń, drzewa, murów etc. trwałą własnéj fabryki **centnar po 4 tal.** poleca

R. Barcikowski.

Kąpiele króla Wilhelma

pod Swinemünde, „pruską Ostende“

bezpośrednio przy wybrzeżu Bałtyku. Ciepłe kąpiele morskie i żołowe, jako też **franzensbadzkie kąpiele szlamowo-solne** w 24 eleganckich celach kąpielnych w samym domu, **wszystkie mineralne wody** w świeżym nalewie. **Omnibus w miejscu wylądowania.** (2812)

Bliższéj wiadomości udzielają: Szanowna **księgarnia artystyczna Stuhr'a (S. Gerstmann) pod Lipami 61 w Berlinie,** jako też **inspekcya zakładu.**

CYGARETKA INDYJSKIE

[Canabis indica]

pp. GRIMAULT & COMP.,

aptekarzy w Paryżu.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiéjby nie były formie i postaci, miały za podstawę belladonnę, stramonium, nikotynę albo opium.

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech a powtórzone w Francyi przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw téj słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności. (3)

Dostać można **w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza w Warszawie** w składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa.

ESENCYA

z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syficznych) zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku. Dostać można w Paryżu w aptece p. Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8. — Sławy główne dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i Spiessa w Warszawie, w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (32)

Nieruchomość włościańska w Biezdrowie 23 A. pod Wronkami, około 73 morgi dobréj ziemi obejmująca, jest pod pomyślnemi warunkami do sprzedania. Bliższe szczegóły u **Emila Wreschnera w Poznaniu,** W. Garbary Nr. 38. (2780

Dom. Turostowo

pod Kiszkowem

ma (2826)

300

zdrowych do chowu zdatnych

Negretti-owiec

na sprzedaż; odbiór po strzyży a obejrzeć można takowe każdego czasu. Na zamówienia posyła się konie do stacyi kolei Pobiedziska.

W czwart. d. 21 maja 1874

z południa o 1 godzinie sprzedawać będzie podpisana z powodu śmierci męża i zaniechania dzierzawy drogą

aukcyi publicznéj

45 szt. krów
5 „ jałowic
4 „ buhajów

holenderskiéj, eiderstädskiéj, allgäuckiéj i Shorthornskiéj rasy.

Prócz tego są do sprzedania z wolnéj ręki: (2413)

1. 10—12 sztuk 6—10 miesięcznych **jałowic,**
2. 6 sztuk młodych **wółków** cugowych.
3. 5 sztuk prośnych **maciór,** kiernoz **rasy Yorkshire.**
4. 200 sztuk do chowu wybranych **owiec merynosów dających czesankę.**

około 60 sztuk 4—5 miesięcy mających **jagniąt maciórek**
około 50 sztuk 4—5 miesięcy mających **jagniąt skopów**
około 50 sztuk młodych **tryków.**
„ 90 „ **skopów** tucznych.

Trzoda owcza, pierwotnie rasy elektoralnéj, hodowaną była od r. 1867 z trykami Rambouillet z owczarni zarodowéj w Czajczach i powyższe 200 maciorek zdatneby były bardzo do założenia owczarni zarodowéj.

Programy przesyłają się na życzenie.

Mittel-Schreibersdorf pod Lauban w Szlązku, 18 kwietn. 1874.

Agnieszka Ritthausen

Dom. Chłądowo

pod Witkowem

ma (2711)

100 sztuk

skopów

rosłych i zdatnych do chowu na sprzedaż; odbiór zaraz po strzyży.

Stadniki wielkiéj amsterdamskiéj rasy ma sprzedaż (2830)

Dom. Rokosów p. Poniec.

Poszukuję dzierżawy 1[illegible] do 1500 mórg **dobréj ziemi.** O oferty upraszam pod adres **L. K. poste restante Poznań.** (2[illegible])

Do wydzierżawienia plustlcitando dóbr rycerskich

Żółcz,

w powiecie gnieźnieńskim położony z 1545 morgów 124 prętów kwadratowych składających się, na lat 12 od lipca r. b. począwszy, wyznaczył termin w zamku Czerniejewski na **dzień** (2695)

19 maja r. b.

Do objęcia téj dzierżawy jest wymagane 15,000 tal. majątku potrzebny. Warunki mogą być u mnie przejrzane.

Gniezno, dnia 2 maja 1874.

Król. radzca sprawiedl.

Ellerbeck.

Dla właścicieli gorzelni

Majster kotlarski pan **Einecke Czempinia** ustawił dla mnie w mojéj gorzelni dnia 3 kwietnia r. b. nową kolonnę. — Zeznaję niniejszém, że na téj kolonnie oszczędzam 2[illegible] wody i tyleż paliwa. — Ściągnięta okowita ma przy odbiorze do 8[illegible] Trallesa a w ¼—½ godziny [illegible] się 1500 litrów zacieru czysto, tak [illegible] w wywarze nie ma wcale alkoholu. Dla tego mogę pana **Einecke** każdemu właścicielowi gorzelni z zupełną polecić pewnością. (2833)

Broniszewice pod Pleszew, 12 maja 1874.

Hrabia Dunin.

Na paszę poleca (2819)

żyto i owies

L. Baerwald.

Nakło.

Dom. Gembice pod Pempowem ma 300 donic **dużego błszczu** na sprzedaż. (2629)

Dominium Marcinkowo górne potrzebuje zaraz **urzędnika gospodarczego i kucharza** którzyby się trudnił ogrodnictwem; osobiste przedstawienie się jest konieczném. (2816)

Ekonom

biegły i doświadczony, który zarządzał w poważnych gospodarstwach, postępowo według zasady sławnych gospodarzy, w dobrach Jaśnie W. Pana Turno z Obiezierza, poszukuje miejsca za (2827)

rządzcę lub ekonoma

od św. Jana. Pensya połączona z tantyemami. Bliższa wiadomość **Grzymisławice** pow. Wrzesznią. **Rakowski.**

Kucharz żonaty, znający się na ogrodnictwie znajdzie miejsce zaraz lub od 1 lipca w **Bielawach** p. Janówiec. (2817)

Kucharka, wydoskonalona w swoim zawodzie, znajdzie od św. Jana dobre miejsce.

Zgłoszenia poste restante **Pakość.** (2815)

Dom. Zakowo pod Lesznem poszukuje od 1 lipca kucharza i służącego (oboje nieżonaci).

Swiadectwa i rekomendacye mają być przy ofertach załączone. (2830)

Młody praktycznie wyuczony **leśniczy** z dobrém świadectwem, poszukuje miejsca od św. Jana tu lub téż za granicą. **Post. rest. S. R. Żerków.** (2822)

Zakład Szeląg.

Na żądanie kilku członków Towarzystwa Laetitia odbędzie się jutro pierwsze

kółko letnie,

na które wszystkich członków jako też gości uniżenie zaprasza (2829)

Jaensch, restaurator.

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Żebiński) w Poznaniu.